Kl. IV 24

Opłata uiszczona ryczałtem.

LEKCJE WZOROWE

na każdy dzień i każdą godzinę lekcyjną szkoły powszechnej.

ODDZIAŁ (KLASA) IV

Zeszyt 24

24—29 lutego

Wydawnictwo B-ci Drapczyńskich, Warszawa, Piusa XI Nr. 15

Religja.

LEKCJA PIERWSZA

Temat: Przykazanie VI.

Modlitwa: Pod Twoją obronę uciekamy się Święta Boża Rodzicielko...

Uczniowie zdają sprawę ze swych wysiłków czynienia dobrze.

Zastanawiamy się nad temi czynami, a przedewszystkiem nad ich pobudkami i skutkami. Zwracamy uwagę na następujące zjawiska: Czyniąc ciągle dobrze, nie mamy czasu na złe myśli, słowa i postępki i nabieramy coraz większego uzdolnienia w dobrem. Z każdym dniem wzrasta pomysłowość, dobre chęci i zdolność czynienia wszystkiego coraz lepiej. Życie staje się piękniejsze, pełniejsze, czystsze.

Człowiek, myślący o tem, by ciągle służyć swym bliźnim pomocą, radą, miłem słowem, deikatnem obejściem, uszlachetnia jednocześnie swoją duszę, czyni ją pięknem, czystem dziełem Bożem, miłem ludziom i Bogu.

Dzieci przypominają najczytsze życie Matki Najświętzej, potem świętych, np. św. Teresy, Stanisława Kostki, Jana Bosko lub innych znanych im świętych.

W życiu świętych spostrzegamy nietylko wysiłki, by stać się coraz doskonalszymi, lecz coraz większy wstręt do grzechu. Najmniejsza zła myśl, brzydkie, nieprzyzwoite słowo, rozmowa lub żarty nieskromne wywołują obrzydzenie wśród tych, którzy kochają

prawdziwie Boga, bliźnich i chce z czystą duszą przejść z tej ziemi do nieba.

Nie tylko jednak dbają o siebie i nie dopuszczają do serca grzechu, lecz strzegą swych bliźnich, by ich duszy nie splamiły winy.

W końcu zaznaczamy krótko, że słowa VI przykazania, nie cudzołóż, stosują się do wszelkich grzechów przeciwnych skromności, przyzwoitości, czy to będą złe myśli, słowa, czy uczynki.

Nie należy tej sprawy jaskrawo omawiać z całą klasą, lepiej powiedzieć zamało, niż zawiele.

Jeżeli dzieci nasze oddają się nałogom, lub gorszą się wzajemnie bezwstydnemi rozmowami i czynami — należy osobno pomówić z winowajcami, wpłynąć na nich, czuwać nad postępowaniem, pomagać w podejmowaniu walki z tak szkodliwemi dla ciała i duszy zboczeniami.

Dobrze byłoby poradzić dzieciom, by często myślały o świętych wzorach postępowania, by naśladowały życie ulubionych świętych, modliły się do nich serdecznie, a zaprzyjaźniwszy się w ten sposób z temi świetlanemi postaciami, stały się godne tej przyjaźni.

Modlitwa do Matki Boskiej i świętych o pomoc w życiu czystem, pełnem miłości dla wszystkiego co piękne i dobre.

LEKCJA DRUGA

Temat: Przykazanie VII.

Madlitwa: Dziesięcioro Bożego przykazania.

Treścią tej lekcji jest sprawa uczciwości, pracowitości i zboczeń w tej dziedzinie.

Człowiek ma w życiu dokonać zadania, do którego go Bóg powołał, ma spełnić je jaknajlepiej, a w końcu zdać sprawę przed Bogiem z tego, jak użył tego dobra, którem jest życie.

Nie godzi się marnować ani chwili z tego drogocennego skarbu, którym jest życie. Przez życie zdobywamy sobie szczęście wiekuiste obcowania z Bogiem, niezmąconą radość przebywania wśród aniołów i świętych.

Szkoda każdej chwili, która przechodzi bezmyślnie, bez celu lub źle. Czas stracony nigdy nie wróci i nigdy naprawić nie można tej straty.

Kto marnuje czas, okrada siebie i innych z tego dobra, które mógł i powinien był wykonać.

Pomówimy o przykładach pracowitego życia, w szkole i w domu, wśród dzieci i starszych nas otaczających. Przypomnijmy życie w Nazarecie, lub w jakiejś rodzinie świętych, np. Jana Bosko.

Następnie zwrócimy uwagę na przeciwne postępowanie wśród dzieci i ludzi leniwych, na skutki próżniaczego życia, na nieuczciwość stąd często wynikłą.

Rodzice leniwi, niedbali, źle wychowują dzieci, które w przyszłości stają się leniuchami, złodziejami.

Najwłaściwszem rozwinięciem treści tej lekcji jest omówienie dodatnich i ujemnych stron życia naszych dzieci, t. j. danej klasy, naturalnie w zakresie tematów, związanych z VII przykazaniem. Inne obserwacje wypadnie nam czynić wśród dzieci wsi, a inne w mieście.

Należy bardzo silnie podkreślić poza poszanowaniem cudzego dobra prywatnego, dobro ogólne, publiczne i przekroczenia w tej dziedzinie, np. niszczenie wspólnych lasów, czy zagajników na wsi, wykra-

danie lub niszczenie kwiatów, owoców z ogrodów miejskich (publicznych); marnowanie sprzętów szkolnych i innych przedmiotów, danych dzieciom do wspólnego użytku w szkole i t. p.

Często spotykamy u nas niezrozumienie tych spraw nietylko u dzieci, lecz wśród dorosłych, tembardziej więc należy rozwijać dbałość o dobro publiczne w życiu dziatwy. Praca w tym kierunku przysporzy nam odpowiedzialnych za wspólne dobro obywateli państwa, wysubtelni poczucie uczciwości tak jeszcze zgruba nieraz brane.

Modlitwą o dobre używanie czasu zakończymy tę pogadankę.

Polski.

LEKCJA PIERWSZA

Temat: Pogadanka o zimie. Powtórzenie czytanek o zimie. Ćwiczenia słownikowe.

Według najnowszych wskazówek metodycznych, które obszernie omawiane były na jednym z ostatnich kursów dla nauczycieli szkół powszechnych w Warszawie, lekcja jako jednostka metodyczna ma zawierać wszystkie ćwiczenia przewidziane dla danego przedmiotu. Na każdej więc lekcji polskiego np. należy przeprowadzić opowiadanie, czytanie, ćwiczenia gramatyczne, ortograficzne oraz słownikowe, nadewszystko zaś samodzielne wypowiadanie się dzieci (ćwiczenia w mówieniu). Czytelnicy nasi przywykli oddawna, że w każdym naszym wzorze lekcyjnym wszystkie te ćwiczenia się znajdują, choć oczywiście dla urozmaicenia, tak koniecznego w pracy szkolnej staramy się o to, ażeby na każdej lekcji występowały dane ćwiczenia w różnej kolejności i różnem natężeniu. Raz więc czytanka jest głównym motywem lekcji, kiedyindziej zaś stanowić może tylko punkt wyjścia dla innych ćwiczeń. Nauczyciel, korzystający z naszego wydawnictwa umiejętnie, wie, że każdy wzór lekcji jest tylko kanwą, na której należy samodzielnie i twórczo rozsnuć pracę — nawiązując każorazowo do lokalnych i aktualnych warunków życia szkolnego. Pod tym względem

wypełnienie jednostki metodycznej może i powinno ulegać licznym zmianom, podyktowanym zainteresowaniami naszej klasy i momentem danej lekcji. Przypominamy tylko naszym Czytelnikom raz jeszcze, że chcąc być w zgodzie z panującemi wskazówkami dydaktycznemi, należy zawsze pamiętać o tem, ażeby na każdej godzinie lekcyjnej reprezentowane były możliwie wrzystkie ćwiczenia potrzebne do opanowania danego przedmiotu.

Niezależnie od pojęcia lekcji czterdziestominutowej, jako jednostki metodycznej, można i należy komponować większe jednostki metodyczne, a więc całe cykle lekcyjne. Pod tym względem siedem lekcyj jednego tygodnia, zześrodkowanych wokół jednego zagadnienia, np. zimy czy wycieczki do jakiegoś warsztatu, stanowią niewątpliwie wzór takiego cyklu. Oczywiście, że i tu każdy poszczególny typ ćwiczeń musi mieć też swą linję wytyczną. A więc np. wszystkie ćwiczenia gramatyczne czerpane okolicznościowo z danego materjału językowego muszą mieć wspólny cel — opracowanie pewnego określonego zagadnienia gramatycznego.

Tematem dzisiejszej lekcji jest zima. Długo kazała ona czekać na siebie w tym roku, ale wreszcie od paru dni mamy tęgie mrozy i wcale dobry śnieg. Wczorajsza niedziela była jedną z pierwszych w tym roku, kiedy dzieci mogły wreszcie korzystać ze ślizgawki, saneczek lub nart. Zapewne więc będą miały dużo o tych zabawach do opowiedzenia. Nauczyciel nie może ominąć tak dobrej sposobności swobodnego wypowiadania się dzieci.

Wypytamy więc uczniów, jak spędzili wczorajszy ranek i popołudnie. Jak i gdzie urządzona jest w tym roku ślizgawka? (Pytanie odpowiednie jednak tylko w dużem mieście). Dlaczego jest przyjemnie się ślizgać? Co jednak sprawia trudność na ślizgawce? Kto się z naszej klasy ślizga najlepiej? Jak należy się ubierać na ślizgawkę? (Lekko, w sweatry i kurtki, nie w palta i płaszczyki, zaś ręce muszą być w rękawiczkach lub mufkach, nogi także powinny być bardzo ciepło odziane).

Po wypowiedzeniu się kilkorga dzieci, podsuwamy myśl, żeby klasa opisała tu w kilku zdaniach wczorajszą ślizgawkę (narty, saneczki). „Bo przecież chciałbym się dowiedzieć — powie nauczyciel, jak się bawiły wszystkie dzieci, a nie mamy na lekcji tyle czasu, ażeby wszyscy uczniowie mogli mi o tem opowiedzieć".

Zadanie jest łatwe, temat dzieciom bliski, materjał zebrany i odświeżony w pogadance odbytej przed chwilą. Uczniowie więc napiszą prędko i bez trudu.

Nauczyciel odczyta głośno parę wypracowań (lepszych uczniów), ażeby wprowadzić nowy materjał do rozmowy o zimie. Wreszcie sam opowie coś na dany temat. Może to być własne wspomnienie ze ślizgawki. Może też być krótka informacja o zawodach międzynarodowych na lodzie, jakie się teraz odbywają na olimpjadzie w Garmisch-Partenkirchen. (Materjał podajemy poniżej). Dzieci dowiedzą się w ten sposób, że ślizgawka lub narty to nietylko dziecinna zabawa, ale i światowy sport, w którym wielu doskonałych sportowców ubiega się o mistrzostwo.

Pożądanem byłoby w tem miejscu pokazać klasie obrazki z pism ilustrowanych, przedstawiających zawody na ostatniej olimpjadzie.

Jako ćwiczenie w czytaniu na tej lekcji każemy wyszukać z podręcznika opowiadania, w których jest mowa i zimie. Będą to oczywiście wszystkie opowiadania o Bożem Narodzeniu i święcie Trzech Króli, powiastka „Na Gromniczną“ w „U progu Polski“, a w „Czytance“ Kubskiego, Kotarbińskiego i Zarembiny opowiadanie „Na zrębie“, str. 110 i wierszyk „Zimno,zimno“.

Skorzystamy w ten sosób ze sposobności powtórzenia dawnych tekstów. Przekonamy się zarazem, czy dzieci czytają płynnie i czy zapamiętały omówienie tych czytanek, przeprowadzone w swoim czasie.

Ćwiczenia słownikowe.

Podać pochodne od słowa *ślizgać się*. Nauczyciel powie, że każde słowo, tak jak każde dziecko, należy do jakiejś rodziny. Niektóre słowa mają liczną rodzinę — wiele sióstr i braci, wujów i ciotek, inne bardzo nieliczną. Zobaczymy, jak to jest ze słowem *ślizgać się*. Gromadzimy więc wyrazy: *ślizgawka, ślizgawica, ślizgowiec, ślisko, śliski, wyślizgany.*

Uczniowie określają, do jakiej części mowy należy dany wyraz. Zatrzymamy się dłużej nad rzeczownikami i nawiążemy ćwiczenia gramatyczne na rozróżnienia przypadków (p. Nr. 22).

Zadajemy: Zastosować w zdaniach wymienione wyrazy pochodne od ślizgać się.

LEKCJA DRUGA

Temat: Nowa czytanka o zimie.

Po sprawdzeniu ćwiczenia domowego przechodzimy do ćwiczeń ortograficznych. Z rozmowy lub z materjału językowego przejrzanych ćwiczeń lub wypracowań o ślizgawce wyszukuje nauczyciel szereg wyrazów o trudnej ortografji i stara się przyswoić uczniom ich pisownię. Będą to wyrazy takie jak *lód, łyżwa, przemarznąć, prześcignąć, przemoknąć, zgrzać się, przerębel, mistrz, mufka, trzewiki, trzeszczy, krzepnie, temperatura.*

Najpierw wyrazy te uczniowie piszą na tablicy, w miarę jak pojawiają się one w rozmowie, następnie objaśniają ich pisownię, a potem próbują ułożyć z nich krótkie opowiadanie lub poprostu zastosować je w zdaniach piśmiennie.

Wreszcie trudniejsze z tych wyrazów mogą wnieść do słowniczka ortograficznego.

Powracając do tematu pierwszej lekcji, którym była zima, nauczyciel poleca odczytać głośno z podręcznika te czytanki i wiersze, dotyczące zimy, których dotąd klasa nie przerabiała. W podręczniku „U progu Polski“ znajdą dzieci na str. 49 wierszyk Kazimierza Laskowskiego p. t. „*Wioska w zimie*“, w „Czytance“ Kubskiego Asnyka „*Na śniegu*“ oraz Tetmajera „*Pod śniegu srebrnym puchem*“. Wszystkie te wiersze są dość trudne językowo, a przytem żaden z nich nie ujmuje tematu od strony najprzystępniejszej dla dziecka, t. j. — od strony sportu i zabaw związanych z tą porą roku. Dlatego też nie będziemy wierszy tych uczyli na pamięć, zadowolnimy się tylko ich przeczytaniem i omówieniem. Dla przeprowadzenia tej lekcji wybieramy dzień śnieżny i pogodny.

Warjant A.

Temat: „Wioska w zimie“.

Rozmowa o tem, jak teraz wygląda wieś. W mieście przypominamy dzieciom, że o tej porze wiele osób jedzie w góry, dlaczego? Opisujemy krajobraz górski, chaty góralskie pod śniegiem. Cisza wydaje

się w zimie głębsza, przestrzeń bardziej rozległa. Dzieci opisują krajobraz zimowy, który znają i pamiętają. (Ćwiczenia w mówieniu). Teraz następuje wzorowe odczytanie wiersza przez nauczyciela. Po omówieniu pierwszego wrażenia czyta wiersz głośno któryś z wprawniejszych uczniów.

Jak nazwana tu jest powłoka śnieżna wioski? (Sukmanką). Co robi wioska w tym wierszu? (śpiewa). Jakie głosy nazywa tu autor śpiewem wioski? (pieśni wieczorne). Jak nazwana jest tu nocka, dlaczego „czarnobrewą."

Po odczytaniu drugiej zwrotki przez innego ucznia pytamy, co to jest okiść. Co to znaczy, że „dzionek kona"? Co robi wioska w tej strofce (śpiewa wieczorny pacierz).

Dwie ostatnie zwrotki zostają również odczytane, ale nie wymagają komentarzy.

Ogarniając całość, nauczyciel zapyta, jak jest przedstawiona w tym wierszu wioska? (Jak osoba żywa, która śpiewa, mówi pacierz, zasypia. Otulona jest białą sukmaną, podobna więc może do uśpionej dziewczyny wiejskiej). Odnajdźcie jeszcze inne wyrażenia w tym wierszu, które sprawiają, że przedmioty przedstawione są tu jak osoby żywe (nocka nadchodzi, echa się kładą do snu, dzionek kona, krzyż patrzy i uśmiecha się).

Podajcie podobne znane wam wyrażenia z mowy potocznej (słońce chodzi po niebie), z wierszy i piosenek („rzeka duma w swej głębinie").

O jakiej porze dnia przedstawiona jest tu wioska? Dowiedzcie na podstawie tekstu, że o zmierzchu, że nocą.

Teraz wierszyk odczytują uczniowie chórem. Nauczyciel przestrzega opowiedniej intonacji. Wierszyk powinien być mówiony wolno, a w miarę zbliżania się ku końcowi coraz ciszej.

Po przeżyciu i omówieniu wiersza niechaj dzieci przyjrzą się jeszcze tekstowi same. (Praca cicha). Niechaj podkreślą wyrazy, których pisowania wydaje się trudną (*wierzchołki wzgórz, prószą, pacierz, ugwieżdżona, strzecha, krzyż*). Niechaj zapamiętają ich ortografję. Zapytamy o nią na następnej lekcji.

Zadajemy: Czytać ładnie wierszyk, przepisać podkreślone wyrazy, dopisać gdzie można pochodne, wyjaśniające ich ortografję. (Prószyć — proszek, krzyż — skrzyżować).

W *warjancie B* wystarczy przeczytać dawne czytanki o zimie.

MATERJAŁ DLA NAUCZYCIELA

Zimowe Igrzyska Olimpijskie

Najlepsi byli na starcie olimpijskim, najlepsi z całego świata. Żonglerzy desek, ryzykanci szybkości, akrobaci odwagi. Dali dziesiątkom tysięcy widzów wspaniałą ucztę sportowego kunsztu. Każdy oddzielnie, sam jeden, miażdżył trasę szybkością swego pędu, walcząc z przeciwnikiem urojonóf, bijąc się czasem o ułamki sekundy. Nie było kogo dopędzać, chyba własną graicę możliwości. Wszystko, co można wydusić z żelaznej siły nóg, ze sprytu desek, ze spadku wysokości.

Byli najlepsi na starcie olimpijskim. Zdawało się — pokazali szczytowe granice doskonałości w trudnej i ryzykownej jeździe alpejskiej. A przecież — nie było asa asów. Sztywne przepisy regulaminów odsunęły od startu najsłynniejszych zjazdowców świata, niepokonanych zawodników austrjackich, którzy, prowadząc płatną pracę instruktorską, stracili prawo do tytułu olimpijskiego amatora. Na star-

cie byli więc uczniowie, nie było mistrzów. I kiedy poza konkursem jeden z owych „zawodowych“ mistrzów, Zeelis, runął ze startu wdół, zdawało się wówczas, że to nie człowiek lecz ptak przelatuje trasę, że deski niosą go ponad ziemią i że nagle zniknęły i hamująca siła tarcia i opory zgęszczonej od pędu ściany powietrza.

Bieg zjazdowy odbył się na wspólnej trasie dla pań i panów. Paniom oszczędzono jedynie pięćset metrów dystansu w linji prostej i pięćdziesiąt metrów wysokości. Miały więc najlepsze specjalistki alpejskiej jazdy do przebycia dystans trzech kilometrów i trzystu metrów, przechylony w dół w łącznej sile spadku ośmiuset metrów. Jeśli tę wysokość przetłumaczymy na jakąś zrozumiałą miarę porównania, powiemy, że trzeba było spaść wdół z około dwustu czterdziestu pięter.

Ruud spada jak kula

Oto pędzi najwyższy kanon zjazdu alpejskiego, jego norweska wysokość — Birger Ruud. Niepozorny, mały, trochę piegowaty, spalony wiatrem i słońcem, ryżawy, chudy — wogóle nic atletycznego, żadna potęga ciała, żadnej fascynacji siły. Kiedy urwał się wdół z wysokiego startu i zaczął spadać ledwie uchwytnym punktem — wydawało się, że oto jedzie po gładkim torze lodowym świetny łyżwiarz. Ruud jakby się cały przyłożył do ziemi: nisko przygięty do nart, wąskim śladem desek ledwie dotyka ubitej w śniegu trasy toru. Nierówności terenu ledwie nim wstrząsają. Tylko się bujnie na falistym gruncie i zamortyzuje przygięciem kolan zbyt silne zakołysanie. Oto — ostry wiraż. Ruud miotnął ciałem, jakby się sam dokoła siebie okręcał. Rzucił deskami wbok.

Zginął na ułamek sekundy w wysokim tumanie śniegu, zostawił go za sobą jak dziwaczną śnieżną trąbę, a sam, okryty białym kurzem, leciał wdół, na nowym zakręcie nową wzniecał kurzawę i znowu nisko przygięty nad nartami, sunął ku celowi na dole.

Nadleciał wreszcie do ostatniej partji zjazdu, z obu stron obramowanej ścianą widzów. Leciał teraz jak między wysokiemi burtami. Leciał jak wszystkie moce piekielne: roztrąconem przez siebie powietrzem uderzał po twarzach, ostrym świstem wiatru ciął po uszach, ze zgrzytem krajał deskami ubity śnieg. Otwartemi ustami łapał powietrze. W napiętej twarzy zmrużonemi oczami wypatrywał biegu kolorowych chorągiewek, wpiętych w śnieg, znaczących drogę do celu.

Salta Pfnuera

Oto spadł ze startu Pfnuer, w którym bije w tej chwili pięćdziesiąt tysięcy serc wszystkich niemieckich widzów, jak do niebywałej potęgi podniesiona siła woli. Pfnuer zna te góry od dziecka, zjeździł wszystkie ich drogi i bezdroża. Żelaznemi nogami wparł się w teren, cóż za siła mogłaby go z tej ziemi ruszyć? Ruszyła przecież: z jakiegoś straszliwego skrętu, spod gwałtownie wznieconej chmury białego, zimnego kurzu wyleciała koziołkująca postać. Kilka straszliwych salt w powietrzu, skotłowanem w śniegu i nagle — bez chwili zatrzymania, z jakiegoś salta prosto na nogi i nim ktokolwiek zdołał zrozumieć, jak się pozbierał ten chaos ludzkich kawałków w całą jedną skoordynowaną nanowo całość, już Pfnuer był daleko wdole, już tem szybciej przerzucał za siebie zdobyty dystans, już właśnie przelatywał bramę mety.

Góralka i szesnastolatka.

Młoda, ślczna góralka bawarska, Christl Cranz, klasą swojej jazdy dorównywuje panom. Zdobyła złoty medal olimpijski za cenę niesłychanej brawury, i tak wielkiej sztuki nart, że nawet wśród elity męskiej potrafiłaby ulokować swój wynik wśród dziesięciu najlepszych zjazdowców świata. Jeździ pięknie i miękko, nie akcentuje wysiłku, nie szarpie ciałem, nie miażdży nartami toru.

Szesnastoletnia norweżka, panna Laila Schou-Nilsen, jechała wesoło i z jakiemś dziecinnem, szczęśliwem rozradowaniem. Żeby ani na chwilę, wbrew ciężkiej presji olimpijskiego obowiązku zwyciężania, nie stracić z twarzy uśmiechu; żeby w ciężkim wyścigu, w walce o czas — nie przestać radować się pełnem szczęściem świszczącego pędu — to doprawdy trzeba mieć te szesnaście tylko lat i mieć w sobie niczem nieskażoną jeszcze radość świata.

Piękna miss skacze ze złamaną ręką i monoklem w oku.

Ale najorygialniejszy rekord ustanowiła piękna kanadyjska miss, Diana Gordon Lennox. Na treningu złamała lewą rękę. Zaordynowała sobie dwudniowy dopoczynek, rękę włożyła w gips i na temblak. Przybyła na start z ręką na temblaku, do której przywiązała sobie — na wszelki wypadek, kijek narciarski. W prawem oku szkło monoklu łamało promienie słońca.

Z fantazję skoczyła ze startu wdół. Wspaniałym rzutem przebyła pół trasy. Na gwałtownym zakręcie wyleciała z toru. Spokojnie, choć szybko wykopała się z białego miękkiego puchu. Strząsnęła śnieg z monokla, poprawiła temblak. Do biegnących ku niej na pomoc sanitarjuszy krzyknęła: „which way?“ (którędy droga?). Zdumiony sanitarjusz trzepnął ręką w kierunku chorągiewek. Panna Diana skierował narty na tor, włożyła się w pęd i — nie hamując szybkości — poleciała wdół, goniąc utracony na upadku czas.

Kiedy wpadła na metę — publiczność wyła z entuzjazmu. Pana Lennox zatrzymała pęd bezgrzeszną chrystjanją. Ręka wisiała spokojnie na temblaku, monokl nienagannie tkwił w prawem oku. Panna Lennox uśmiechnęła się leciutko, z angielską dyskrecją, trochę chłodno i trochę zdawkowo. Biegł właśnie ku niej lekarz olimpijski z bandażem w ręce. Powiedziała do niego:

— Cóż, czas mam pewnie słaby, prawda?...

Kazimiera Muszałówna.

Stanisław Marusarz na Igrzyskach

IV Olimpjadę Zimową w Garmisch Partenkirchen mamy poza sobą. Reprezentacja nasza wraca z jednym wartościowym sukcesem na skalę światową, piątem miejscem Stanisława Marusarza w skokach. Sukces ten jest wielki, jeżeli się zważy, że St. Marusarz wyprzedził szereg zawodników skandynawskich, nie mówiąc o wszystkich środkowo-europejskich. Z mniej wartościowych, ale także dobrych wyników wymienić należy 7-me miejsce w sztafecie 4×100 oraz 7-me Marusarza w kombinacji. Wartościowe są pozatem wyniki Kalbarczyka, który przy silnej obsadzie biegów na 5000 i 10000 metrów zajął 12-te i 9-te miejsca, bijąc trzy rekordy polskie.

Na czoło państw walczących na Olimpjadzie wy-

suwają się Norwedzy, którzy zdobyli największą ilość medali. Zdystansowali oni wszystkie pozostałe państwa bez trudu, wygrywając największą ilość wartościowych konkurencyj.

Na drugiem miejscu postawić należy Niemców, którzy sukces swój zawdzięczają w pierwszym rzędzie biegom zjazdowym. W biegach tych, jak wiadomo, nie startowali bezkonkurencyjni austrjacy i szwajcarzy. W innych konkurencjach, poza łyżwiarstwem figurowem) wybitnej roli nie odegrali. Bardzo dobrze uplasowali się Finowie i Szwedzi, którzy sukcesy swe zawdzięczają biegom narciarskim. Ameryka uplasowała się wysoko dzięki bobistom i łyżwiarzom, Austrja zyskała dużo punktów dzięki łyżwiarstwu figurowemu.

Naogół daje się zauważyć przygniatającą przewagę narodów skandynawskich, które górują nad środkowo-europejskimi i amerykańskimi, nie mówiąc o Japonji, o kilka klas.

Ogólna punktacja za pierwszych 6 miejsc (licząc 1 miejsce — 7 punktów, 2 — 5 pkt., 3 — 4 pkt., 4 — 3 pkt., 5 — 2 pkt., 6 — 1 pkt.): 1) Norwegja 100 pkt., 2) Niemcy — 46 pkt., 3) Szwecja—42 pkt., 4) Finlandja — 38 pkt., 5) U. S. A. — 32 pkt., 6) Austrja — 27 pkt., 7) Anglja — 22 pkt., 8) Szwajcarja — 20 pkt., 9) Kanada — 9 pkt. 10 — 11) Węgry i Czechosłowacja po 7 pkt., 12) Belgja — 5 pkt., 13 — 14) Francja i Holandja po 4 pkt., 15 — 16) Włochy i Japonja po 3 pkt., 17) Polska — 2 pkt..

Jedenaście państw: Grecja, Australja, Bułgarja, Estonja, Jugosławja, Łotwa, Lichtenstein, Luxemburg, Rumunja, Hiszpanja, Turcja — nie zostało sklasyfikowanych.

LEKCJA TRZECIA

Temat: Pogadanka o pracach zimowych.

Mówiliśmy już, że każda pora roku ma swe zabawy. Opowiedzieliśmy sobie ostatnio o zabawach zimowych. Ale każda pora roku ma też swe prace. Kto wie, jakie prace wykonywa się tylko w zimie?

Na wsi — naprawa narzędzi, rąbanie drzewa, wyrąbywanie lodu, tkanie płótna i wełniaków, nauka na kursach dla młodzieży.

W mieście — uprzątanie śniegu na ulicach, sprzedaż choinek, wylewanie torów ślizgawkowych, praca w świetlicach dla dzieci szkół miejskich.

W podręcznikach naszych znajdzie się materjał na zilustrowanie tych prac. Nauczyciel przypomni dzieciom opowiadanie „*Na zrębie*“ oraz wiersz „*Wieczornica*“ (B i A). Uczniowie powtórzą opowiadanie (kontrola wprawy w czytaniu) i wyrecytują wiersz. Mamy tu sposobność utrwalić jeszcze raz przerobiony dawniej materjał.

Z dziećmi prowadzonemi podług warjantu B odczytamy w braku dawnej czytanki na interesujący nas temat , czytankę nową, a mianowicie „*W zimowy wieczór*“ Reymonta (str. 104). Uczniowie czytają niewielkiemi urywkami do słów „jak zwyczajnie“, a potem na dwa głosy, względnie na trzy (autor).

Gdzie się rzecz dzieje? O jakiej porze roku, dnia? Kto znajduje się w izbie. Czem są zajęte dziewczęta? Czem Rocho? Czy nastrój w izbie był przez cały czas ten sam? Tu dzieci opowiedzą, jak wesołość ogarniała stopniowo izbę, pogrążoną spoczątku w ciszości. O czem opowiadał Rocho? Jaka zabawa wnio-

sła prawdziwą wesołość na wieczornicę (zgadywanie zagadek).

Teraz następuje część rozmowy, poświęcona już nie omówieniu treści, a swobodnemu wypowiadaniu się dzieci na tematy luźno z nią związane. Niech więc uczniowie opowiedzą, czy byli kiedy na podobnej wieczornicy, albo może opiszą podobny wieczór, który przeżyli w izbie lub w kuchni. Innym tematem swobodnej rozmowy może być przypominanie sobie i układanie zagadek w nawiązaniu do tych, o których jest mowa w czytance. Niektóre z nich bardziej udane, dzieci zapiszą sobie do zeszytu. Nauczycie przypomni okolicznościowo o naszej gazetce ściennej. Przydadzą się do niego przytoczone dziś zagadki.

Na zakończenie uczniowie dla wprawy w pisaniu opracują krótką notatkę, stanowiącą rodzaj sprawozdania z lekcji. Np.: *Dziś mówiliśmy o pracach zimowych. Na wsi są to następujące prace, w mieście zaś..... Mówiliśmy dłużej o..... Przeczytaliśmy (powtórzyliśmy) opowiadanie..... i wierszyk ..... Bawiliśmy się w zgdadywanie zagadek. Zebraliśmy nowe zagadki i mamy je umieścić w najbliższym numerze gazetki ściennej.*

Prócz tego uczniowie jak zwykle notują sobie, co jest do odrobienia na następny raz.

Zadajemy: Wypisać wyrazy na *rz* po spółgłosce z przeczytanego dziś opowiadania (wierszyka).

Odnalezione wśród tych wyrazów rzeczowniki zastosować tak w zdaniach, ażeby przybrały one inną końcówkę.

LEKCJA CZWARTA

Temat: Ćwiczenie ortograficzne i uczenie się kolejności liter w alfabecie.

Kontrola zadanych do domu ćwiczeń powinna być wykonywana stale i z największą skrupulatnością. Przy dzisiejszej metodzie prowadzenia lekcji, kiedy wielki nacisk położony jest na wypowiadanie się dzieci, a więc na pracę ustną, cały niemal ciężar pracy piśmiennej przeniesiony jest na ćwiczenia domowe. Z reguły więc dziecko powinno codzień pisać w domu przynajmniej 1 stronę. Może to być przepisywanie, wypracowanie lub ćwiczenie, w każdym razie należy wytworzyć przyzwyczajanie do jaknajczęstszego pisania. Oczywiście nauczyciel polskiego powinien zważać, czy dzieci i z innych przedmiotów nie mają lekcyj piśmiennych do odrobienia, zdarza się bowiem, że nauczyciel przyrody również wymaga piśmiennego ćwiczenia, jak np. przepisywania notatek lub wypracowania. W takim wypadku należy zadać na dany dzień mniej prac piśmiennych, aby nie obciążać zbytnio ucznia i nie zniechęcać go do pisania.

Dla uniknięcia szkody, jaką wyrządzić mogą błędy ortograficzne, popełniane przez dzieci przy swobodnem pisaniu, polecane jest obecnie posługiwanie się przez ucznia „słowniczkiem ortograficznym" wydanym przez Związek nauczycielski (cena 40 gr). Byłoby nadzwyczaj pożądane, gdyby każdy uczeń, lub przynajmniej znaczna część klasy posiadała te książeczki i korzystała z nich przy każdej pracy piśmiennej zarówno w domu, jak w szkole.

W praktyce jednak okaże się, że sprawa nie jest taka prosta. Żeby korzystać ze słowniczka bo-

wiem, należy dobrze się orjentować w kolejności liter alfabetu. I tu dopiero wyszedł na jaw zupełny brak umiejętności pod tym względem naszych uczniów, którzy poznawali wszak litery przy nauce czytania i pisania nie w kolejności alfabetycznej. Stworzyło to poważną do przezwyciężenia trudność, dającą się we znaki z chwilą, gdy układ alfabetyczny staje nam się z jakichkolwiek względów potrzebny, jak np. przy korzystaniu ze słowniczka, z katalogu bibljoteki i t. d. Pamiętając o tych brakach, podawaliśmy w naszych „Lekcjach" już oddawne odpowiednie ćwiczenia. Przypominamy naszym Czytelnikom pogadanki i zabawy z dziećmi na tle układania kartek w katalogi bibljoteczki szkolnej (p. „Lekcje wzorowe" na oddz. II).

Codziennem ćwiczeniem opanowania alfabetu jest w szkole poranne sprawdzanie listy obecności. Nie wystarcza to jednak dla nabrania odpowiedniej wprawy. Łatwo zauważyć, że dzieci, które orjentują się już w kolejności początkowych liter w spisie nazwisk, zupełnie nie zwracają uwagi na to, że i drugie i trzecie litery w tych nazwiskach następują na liście naszej w alfabetyczne kolejności. Nauczyciel winien pomówić o tem z uczniami, a następnie jeszcze przed wprowadzeniem słowniczka ortograficznego dać szereg ćwiczeń, dla osiągnięcia koniecznej wprawy w posługiwaniu się alfabetem.

W tym celu należy postępować systematycznie i powoli. Dobrze jest więc wywiesić w klasie listę pierwszych kilkunastu liter alfabetu *(a, b, c, d, f, g, h, i, j, k)*. (Arkusze liter drukowanych i pisanych wydały swego czasu „Lekcje Wzorowe"). Następnie nauczyciel wypisze na tablicy w porządku

alfabetycznym szereg wyrazów, zaczynających się od tych liter.

Dzieci tną papier na równe karteczki i wypisują na nich te wyrazy. Następnie, kierując się wywieszonym w klasie spisem liter, ułożyć mają kartki w kolejności alfabetycznej. Narazie zadowolnimy się uporządkowaniem tego materjału tylko podług liter początkowych, za drugim razem każemy, ażeby drugie zrzędu litery w wyrazach występowały w należytej kolejności. Za trzecim razem wprowadzimy dalszą poprawkę, dotyczącą trzeciej litery w wyrazie. Potem dzieci mieszają kartki i układają je w porządku jeszcze raz, tym razem już bez pomocy nauczyciela.

Gdy w ten sposób uczniowie nauczą się kolejności wywieszonych w klasie liter, nauczyciel zdejmuje spis ze ściany i każe wykonać podobne ćwiczenia już z pamięci, najpierw na tym samym, potem na nowym materjale wyrazowym. Materjał ten może być teraz niekoniecznie podany przez nauczyciela, dla urozmaicenia niechaj uczniowie sami obmyślą odpowiednie grupy wyrazów.

Dopiero, gdy przekonamy się, że wszyscy uczniowie w klasie bez trudu posługują się prawidłowo kolejnością naszego szeregu liter, wprowadzamy szereg następny *(l, m, n, o, p, r, s, t, u, w, z, ż, ź)* i uczymy orjentować się w ich kolejności przez ćwiczenia analogiczne.

Na lekcji dzisiejszej nauczyciel poleca napisać z pamięci w alfabetycznym porządku wyrazy, które dzieci przepisały dziś z czytanki w domu (jest to zarazem kontrola, czy pisownia tych wyrazów została opanowana). Chodzi nam o to, żeby dzieci same

spostrzegły, że nie znają dobrze kolejności liter w alfabcie.

Polecimy sporządzenie różnych spisów, np.: miast w Polsce, rzek, powieści przeczytanych, sportów, członków naszego zarządu klasowego i t. p. Dzieci same chętnie będą podawały tematy takich ćwiczeń. Pomówimy o tem, kiedy potrzebna jest w życiu znajomość kolejności alfabetu i wreszcie postawimy dzieci wobec konieczności posługiwania się tą umiejętnością; damy im do ręki słowniczek i polecimy się przekonać, jak piszą się takie wyrazy jak brózda, chróst, hełm, historja, triumf, chrześcijanin. W ten sposób doprowadzimy dzieci do zrozumienia, dlaczego należy nauczyć się należytego opanowania alfabetu.

Teraz nauczyciel wywiesza pierwszy szereg liter i umieszcza wyrazy, które dziś mają dzieci wypisać na kartkach i ułożyć we właściwym porządku.

Proponujemy wyrazy następujące: abecadło, alfabet, bawełna, beczka, dać, deska, Europa, farba, figiel, gaz, ginąć, herbata, historja, Janek, jeden, kanał, kij.

Uczniowie mogą tu ułożyć kartki dwukrotnie: raz mając na uwadze tylko literę początkową, po raz drugi — uwzględniając również literę drugą wyrazu. (Na lekcjach zajęć praktycznych podajemy wskazówki jak sporządzić katalog kartkowy, którym również posługiwać się musimy alfabetycznie).

Zadajemy: Rzeczowniki, występujące w tem ćwiczeniu zastosować w zdaniach tak, żeby zmieniły końcówkę. Ułożyć samodzielnie alabetyczny spis imion uczniów naszej klasy.

LEKCJA PIĄTA

Temat: Powtórzenie czytanek o Huculszczyźnie. Ćwiczenia gramatyczne.

Na lekcjach przyrody nauczyciel powtarza wiadomości o Huculszczyźnie. Właściwe więc będzie, jeżeli na lekcjach polskiego powtórzone zostaną czytanki, które opracowaliśmy swego czasu na ten temat, a więc „Na spław“ („U progu Polski“ str. 137 — omówienia w Nr. 12 „L. W.“), („Czytanka“ str. 110, omówienie w Nr. 12 „L. W.“ i „Odpust na Huculach“ str. 108.

Uczniowie czytają te powiastki jeszcze raz. Nauczyciel sprawdza, czy uczniowie dokładnie zdają sobie sprawę z ich treści i z danej tendencji wychowawczej.

W obu tych powiastkach tendencją wychowawczą jest budzenie odporności fizycznej i moralnej w walce z przyrodą i ciężką pracą (rąbanie drzewa i spławianie go na tratwach po wzburzonej rzece górskiej). W odróżnieniu od pierwszego, dawniejszego omówienia tych powiastek, poświęcamy dziś więcej czasu na samodzielne rozwijanie myśli przewodniej przez uczniów. Dzieci więc mają podać znane im fakty i zdarzenia, które podobnie jak momenty opisane w naszych powiastkach wymagały od człowieka wiele hartu, wytrwałości i odwagi.

Przechodzimy następnie do *ćwiczeń gramatycznych.*

Celem naszym dziś będzie nietylko zaprawianie do odróżniania przypadków rzeczownika, ale ponadto powtórzenie wiadomości o zdaniu.

Polecamy uczniom wybrać z tekstu naszej czytanki zdania pojedyncze odpowiednie do rozbioru.

Z wybranych i podkreślonych przez dzieci zdań nauczyciel wybierze najodpowiedniejsze i poleci przepisać je do zeszytu.

Warjant A.

Jurko widział klauzę tam wyżej w górach. Po obu brzegach Dzembroni zbijano tratwy na spław. Stryj trzyma ster na pierwszej tratwie. Nurt rzuca tratwy tuż pod skałę na lewy brzeg.

Warjant B.

Drwale rąbali las na stoku góry. Od padających drzew szedł głuchy huk po górach. Zachmurzyła się czerwona od mrozu twarz Piotra. Były to sanki o krótkich silnych płozach. Przyszła krótka przerwa na południowy posiłek.

Potem dajemy parę minut na pracę cichą — wyszukanie i podkreślenie w tych zdaniach podmiotu i orzeczenia zasadniczego. Przy kontroli tego ćwiczenia nauczyciel powtarza z dziećmi wiadomości o podmiocie i *orzeczeniu rozwiniętem*. Dla uprzystępnienia tych pojęć możemy posłużyć się jakiemś barwnem porównaniem. Powiemy np. dzieciom, że każde zdanie to niby oddzielne państwo. Władają w tym państwie dwaj władcy czy książęta. Jeden nazywa się Podmiot, drugi Orzeczenie. Każdy z nich ma licznych hołdowników. Są takie państwa (zdania), gdzie więcej hołdowników ma Podmiot, inne, gdzie więcej ich służy Orzeczeniu. Ci hołdownicy, to wyrazy określające. Przekonajmy się teraz, jakie stosunki panują w pierwszem naszem zdaniu (państwie). Kto tu ma więcej stronników — książe Podmiot, czy książe Orzeczenie?

Dla ilustracji tego porównania możemy przeprowadzić następującą zabawę. Wyznaczamy ucznia, który będzie Podmiotem i drugiego, który będzie Orzeczeniem, innych, którzy będą wyrazami określającemi. Podmiot i jego stronnicy dostają niebieskie przepaski papierowe na ramię. Orzeczenie i jego partja — czerwone. Na przepasce podmiotu widnieje duże *P*, na przepasce orzeczenia duże *O*. Nauczyciel lub któreś z dzieci odczytuje zdanie. Gdy pada wyraz określający podmiot, podnoszą się do góry ramiona z przepaską niebieską, gdy pada wyraz określający orzeczenie — podnoszą się ramiona z przepaską czerwoną. Książę Podmiot i Orzeczenie stoją przez cały czas czytania i rozbioru danego zdania.

Dalszym etapem tej zabawy może być pozwolenie dane obu „książętom“ na samodzielne zbieranie stronników, t. j. układanie takich zdań, w których byłoby najwięcej wyrazów określających podmiot lub orzeczenie. Oczywiście zabawa taka wtedy tylko toczyć się będzie gładko, jeżeli dzieci nabędą wprawy w odróżnianiu, które wyrazy określają jedną, a które drugą zasadniczą część zdania.

Na zakończenie przeprowadzamy jeszcze rozbiór gramatyczny. Budzimy mianowicie zainteresowanie kwestją, z kogo to mianowicie składają się stronnicy każdej „partji“, czyli, jakie części mowy występują w obu określających grupach wyrazów. Okaże się, że po stronie podmiotu najczęściej staje przymiotnik, a najczęstszym towarzyszem orzeczenia jest przysłówek oraz rzeczownik z pewną określoną końcówką (dopełnienie w przypadku 4-tym).

Zadajemy: Ułożyć samodzielnie 10 zdań z rozwiniętym podmiotem i orzeczeniem. Wypisać te

zdania. Oznaczyć w nich dwoma kolorami podmiot, orzeczenie oraz wyrazy określające każdą z tych zasadniczych części zdania.

LEKCJA SZÓSTA

Temat: Czytanka.

Warjant A.

Temat: „Legenda o promyku sobotnim“ str. 120.

Lekcja dzisiejsza jako 6-ta z rzędu w tygodniu przypada na sobotę. Odpowiednią na dziś więc będzie czytanka pod powyższym tytułem.

Rozpytujemy dzieci, jaka była pogoda w tym tygodniu. Jeżli klasa prowadzi kalendarzyk pogody lub wykres temperatury, będzie się mogła nim popisać tym razem przed nauczycielem polskiego. W tej porze roku utrzymuje się taka sama pogoda i temperatura w ciągu kilku dni, nawet nieraz i w ciągu całego tygodnia i dłużej. Oto w zeszłą sobotę padał śnieg i dziś też. Niebo dziś, jak wtedy, jest zachmurzone, gęsty śnieg wali na ziemię. Czy może dlatego, że dziś sobota jak wtedy? Śmieszne wyda się dzieciom takie przypuszczenie. Ale oto okazuje się, że lud pewnych okolic wierzy, że właśnie z pewnym dniem tygodnia, a mianowicie z sobotą, związana jest jedna i ta sama pogoda. Przeczytamy ładne opowiadanie na ten temat.

Uczniowie otwierają z naszego polecenia książki na str. 120-ej i czytają pocichutku zamieszczoną tam „Legendę o promyku sobotnim“. Naczyciel przestrzega, żeby podczas czytania cichego uczniowie nie pomagali sobie czytaniem szeptem, jak to się czasem jeszcze słabszym uczniom zdarza. Ćwi-

czenie w cichem czytaniu jest zarazem ćwiczeniem w prędkiem czytaniu, nauczyciel zanotuje sobie, które dzieci nie zdążyły przeczytać tekstu tak prędko, jak większość klasy. Tymi uczniami należy się specjalnie zająć, sprawdzić, ile tomów przeczytali dotąd w domu, zmusić ich do częstszej zmiany książek, a więc i do częstszego i szybszego czytania.

Omówienie czytanki:

Dzieci streszczają opowiadanie, co po cichem czytaniu jest bardziej uzasadnione, potrzebne i zajmujące, niż po czytaniu głośnem.

Nauczyciel dba o to, żeby ustalone zostały następujące momenty treści: Kłopoty Matki Boskiej, pocieszenie zesłane przez Pana Jezusa, prośba Pana Jezusa do Pana Boga o pogodę w każdą sobotę. Spełnienie tej prośby. Jakie znajdujemy w legendzie wytłumaczenie na to, że nie wszyscy widzą promyk sobotni? („...jako o jest promyk cudowny, więc tylko dobrym ludziom dano go oglądać“).

Dlaczego opowiadanie to nazywa się legendą? Dzieci przypominają sobie inne znane legendy

Ostatnio opracowaną legendą była „*Na Gromniczną*“, str. 115, omówienie w Nr. 21 na str. 16). Kto opowiada tę legendę w naszej czytance? (stary Maciek Grzęda). Jak sądzicie, dlaczego autor czytanki włożył legendę właśnie w usta człowieka starego?

Ćwiczenia słownikowe: Wybrać z czytanki wszystkie zdania i wyrażenia opisujące pogodę i przepisać je.

Wybrać wyrazy gwarowe (nie kłopotaj się, całkiem, dziwowali się, ostać, trza, usiadł se, zafrasowała się, wlizą, zara, przez słońca, krzynę, dziwuje się). Dlaczego wyrażenia te znalazły się właśnie w

tej czytance? Spróbujcie je zastąpić wyrazami niegwarowemi. Czy opowiadanie na tem zyskało, czy straciło? Co mianowicie straciło?

Zadajemy: Wypisać z czytanki zdrobnienia. Wypisać wszystkie wyrażenia ,opisujące uczucia Matki Boskiej (westchnęła parę razy i o mało nie płacze, taka nieszczęśliwa, ... okrutnie niespokojna i t. d.).

Warjant B.

W tygodniu bieżącym przypada cały szereg imienin: Piotra, Macieja, Aleksandra i Romana. W niejednym domu naszych uczniów odbywają się zapewne przygotowania do imieninowego przyjęcia. Na czasie więc będzie przeczytanie opowiastki p. t. „*Imieniny Dorotki*" str. 125.

Pogadanka wstępna.

Naprowadzamy rozmowę na imieniny, które obchodzone będą w tym tygodniu, lub obchodzone były niedawno. W lutym przypada ogromnie dużo imienin: Marji 2-go, Doroty 6-go, Jana 8 i 13-go, Apolonji 9-go, Juljana 16-go, Leona 20-go i t. d.

Pozwalamy opowiadać, jak dzieci obchodziły te święta. Zainteresujemy ptem klasę historją imienin pewnej Dorotki.

Czytanie ciche:

Następnie polecamy przeczytać pocichu opowiadanie na str. 125-ej. (Patrz uwagi o cichem czytaniu w warjancie A tej samej lekcji).

Omówienie:

Przy streszczaniu opowiadania przez uczniów nauczyciel zważa, aby ustalone zostały następujące momenty: Przebudzenie się Dorotki w przeddzień imienin. Rozmowa z matką. Radość Dorotki. przygotowania po powrocie ze szkoły — robienie placuszków, uprzątanie izby. Przyjście gości. Przyjęcie. Zabawy).

Ćwiczenia w mówieniu.

Tematem swobodnych ćwiczeń w mówieniu, luźno związanych z tekstem, może być wyimaginowana rozmowa Dorotki w klasie, której treścią będzie zapraszanie koleżanek i kolegów na imieniny. Rozmowę tę mogą dzieci przeprowadzić również w postaci inscenizowanego dialogu.

Pogadanka wychowawcza:

Nauczyciel nawiązuje następnie pogadankę wychowawczą o tem, jak się należy zachować na imieninach (przynieść upominek, powinszować, nie hałasować zanadto, oraz o tem, jak należy przyjmować imieninowych gości: okazywać serdeczność i uprzejmość, dbać o to, żeby się goście bawili, a więc obmyśleć zgóry szereg zabaw i niespodzianek, pamiętać, żeby każdy został poczęstowany, ładnie podziękować za powinszowania, upominki i odwiedziny).

Ćwiczenia piśmienne:

Wypisać z czytanki uosobienia („Wyjechał stół ze środka izby" i t. d.). Zapisać wyniki pogadanki o tem, jak się należy zachowywać na imieninach.

Zadajemy: Wypisać zdania opisujące uczucia Dorotki lub z których możemy się jej uczuć domyśleć. (Np.: „Dorotka otworzyła jedno oko, potem je zamknęła, otworzyła drugie, przeciągnęła się chwilkę i leży dalej". Widocznie Dorotce bardzo się jeszcze chciało spać.

„Dorotka usiadła na łóżku, jak sprężyną poder-

wana". Widocznie ucieszyła się tak bardzo, że ją senność minęła.

LEKCJA SIÓDMA

Temat: Ćwiczenia ortograficzne. Dyktando. Przypomnienie zasad ortografji:

Powtarzamy z uczniami prawidła ortograficzne, jakich uczyli się niedawno. Było to *rz* po spółgłoskach i *rz* na końcu wyrazów. Przypominamy też inne, dawniej przyswojone zasady, a więc pisanie *ó* w wyrazach zdrobniałych (kózka) oraz stawianie pytajników i wykrzykników w zdaniach pytających i wykrzyknikowych.

Celowo nie przypominamy dziś o wyrazach pisanych przez *ż*.

Uczniowie czytają zadaną na dziś powiastkę, opracowaną na poprzedniej lekcji i wyszukują z niej wyrazy, stanowiące przykłady na dane prawidła.

Odświeżywszy w ten sposób w pamięci pewien zakres materjału ortograficznego, przeprowadzamy następujące dyktando, polecając jednak korzystać ze słowniczka przy trudniejszych wyrazach.

Dyktando:

Saneczki zlatywały z góry, niby piórko i zostawiały na śniegu lekkie brózdy. Nagle, już niedaleko brzegu łączki, tam, gdzie rosły brzózki, przewróciły się i cała czwórka dzieci wysypała się na śnieg. Czy myślicie, że się ktoś rozpłakał? O nie. Było tylko wiele krzyku i hałasu.

Potem znowu pobiegły dzieci z sankami na szczyt wzgórza. Wygrzały się dobrze na słońcu, i

znowu pędem zjechały nadół. Tylko mała Hala wróciła do domu, bo jej nóżki przemarzły.

Trudniejsze, nieomawiane dotąd wyrazy, jak *brózda, hałas, Hela, wzgórze* uczniowi piszą dopiero po ustaleniu ich pisowni w słowniczku ortograficznym.

Arytmetyka z geometrją.

LEKCJA PIERWSZA

Temat: Ciekawe formułki rachunkowe.

W podręczniku „Arytmetyki“ dla I kl. gimnazjalnej S. Banacha, W. Sierpińskiego i W. Stożka znajdujemy następujące zadanie, które będziemy traktować jako zagadki.

Zadanie Nr. 1.

Obierz jakąś liczbę, np. 21, pomnóż ją przez 15, do wyniku dodaj 0 i to, co otrzymasz, podziel przez 3.

Pomnóż obraną pierwotnie liczbę 21 przez 5 i wynik ten odejmij od poprzednio otrzymanej liczby. Ostateczny wynik będzie 20.

Wzór:

$$\frac{(21 \,.\, 15)}{3} - 21.5$$

Rozwiązanie:

1) 21 . 15 = 315, 2) 315 + 60 = 375, 3) 375 : 3 = = 125, 4) 21 . 5 = 105, 5) 125 — 105 = *20.*

Postaramy się teraz ustalić, czy rozwiązanie mogło być otrzymane w sposób prostszy. Odpowiedź stanowi różnicę między:

$$\frac{(21 \,.\, 15) + 60}{3} \text{ a } 21.5,$$

przyczem odjemna powstała z dwóch składników, mianowicie

$$\frac{21 \,.\, 15}{3} + \frac{60}{3}$$

Pierwszy składnik po wykonaniu dwóch działań (21 . 15) : 3 = 315 : 3 = 105 = 21 . 5. Jest to przecież uprzednio wypisany odjemnik 21 . 5 — (60 : 3) = 21 . 5. Oczywiście różnica wynosi: 60 : 3 = 20.

Jaką wskazówkę możemy dać uczniom, by mogli swoim kolegom zadawać podobne zagadki i przewidzieć odpowiedź, bez wypowiedzenia działania?

Zagadka Nr. 2.

Pomyśl sobie jakąkolwiek liczbę, powtórz ją 12 razy, dodaj 80; otrzymają liczbę podziel przez cztery, odejmij trzykrotnie wziętą liczbę pierwotną. Wiem, że otrzymałeś w odpowiedzi 20.

Wzór: (przy obraniu np. 25 jako liczby pierwotnej):

$$\frac{(25 \,.\, 12) + 80}{4} - 25.3$$

Rozwiązanie:

1) 25 . 12 = 300, 2) 300 + 80 = 380, 3) 380 : 4 = 95, 4) 25 . 3 = 75, 5) 95 — 75 = ***20.***

Oczywiście uczeń, który dał tę zagadkę koledze, nie wykonał wszystkich pięciu działań, a jednak wiedział, że różnica wynosi 20.

W jaki sposób mógł zgadnąć, ile się koledze zostało i dać właściwą odpowiedź?

Oczywiście (25 . 12) : 4 = 25 . 3. Odpowiedź otrzymać można bez wykonywania działań, wystarczy 80 : 4.

Jeżeli uczniowie nasi odrazu nie zorjentują się na czem „dowcip“ polega, należy przerobić jeszcze jedną tak samo ułożoną zagadkę.

Zagadka Nr. 3.

Pomyśl sobie jakąś liczbę, powtórz ją 28 razy, dodaj 40, otrzymaną liczbę podziel przez 4, odejmij siedmiokrotnie wziętą liczbę pierwotną. Wiem, że różnica wynosi 10.

$$\frac{28 + 40}{4} - 13.7$$

Wzór:

— 13 . 7, przyjmując np. 13 jako liczbę pierwotną.

Rozwiązanie:

1) 13 . 28 = 364, 2) 364 + 40 = 404, 3) 404 : 4 = 101, 4) 13 . 7 = 91, 5) 101 — 91 = *10*.

Naturalnie uczeń, który zadał zagadkę, nie będzie wykonywał wszystkich działań. Wie on, że [(13 . 28) : 4] = 13 . 7. Różnica wynosi więc 40 : 4.

Przy powtórnem rozwiązywaniu uczniowie chyba już zrozumieją, na czem figiel polega. Niechaj ułożą samodzielnie potrzebną zagadkę. Jeżeli ten typ zagadek rachunkowych zainteresuje uczniów, to nauczyciel może dać klasie do rozwiązania jeszcze inną zagadkę, różniącą się potrochu układem

Zagadka Nr. 4.

Pomyśl sobie jakąś liczbę, np. 17, dodaj do niej 11, otrzymany wynik pomnóż przez 2, od iloczynu odejmij 20. Otrzymaną resztę pomnóż pięć razy i odejmij dziesięciokrotnie powtórzoną liczbę pierwotną. Wiemy, że wynik będzie 10.

Wzór:

[(17 + 11) . 2 — 20] . 5 — (10 . 17)

Rozwiązanie:

1) 17 + 11 = 28, 2) 28 . 2 = 56, 3) 56 — 20 = 36, 4) 36 . 5 = 1880, 5) 10 . 17 = 170; 6) 180 — 170 = 10.

Przy rozpatrywaniu wzoru widzimy, że 17 jest raz powtórzone dwukrotnie, a następnie pięciokrotnie, ogółem więc powtórzone jest dzeisięciokrotnie. Mamy więc porównać ze sobą dwie liczby jednakowe. Różnica, stanowiąca rozwiązanie zagadki, powstaje z dodania i odejmowania liczb, w skład których nie wchodzi liczba obrana, więc dodania 11 . 2 . 5 = 110 i odejmowania 20 . 5 = 100. Różnica = 10.

Zagadka Nr. 4.

Pomyśl jakąś liczbę, np. 18, powtórz ją dwukrotnie, odejmij od niej 8, resztę pomnóż przez cztry, a następnie dodaj 20. Jeżeli od liczby tej odejmiesz ośmiokrotnie wziętą liczbę pierwotną, to wiem, że otrzymasz resztę = 6.

Wzór:

(18 . 2 — 6) . 4 + 30 — 18 . 8.

Rozwiązanie:

1) 18 . 2 = 36, 2) 36 — 6 = 30, 3) 30 . 4 = 120, 120 + 30 = 150, 5) 18 . 8 = 144, 6) 150 — 144 = 6.

Bliższych objaśnień dawać już nie będziemy. Podobne zagaki mogą uczniowie samodzielnie układać, stwarzając coraz to nowe kombinacje. W tym razie główna zaleta tego typu ćwiczeń polega właśnie na tem, że dają one okazję uczniom do zastanowienia się, jakby daną zagadkę w coraz to inny sposób ułożyć, tak, by utrudnić koledze śledzenie za rozwiązaniem.

Zadajemy: Ułożyć podobną zagadkę, rozwiązać ją piśmiennie.

LEKCJA DRUGA

Temat: Obliczanie długości trzech okresów szkolnych, wprowadzonych w tym roku.

W tym roku po raz pierwszy został rok szkolny podzielony na trzy okresy różnej długości. Pierwszy okres trwa od 30. IX do 21. XII (w tym roku 22-go przypada niedziela) włącznie, drugi od 10. I. do 8. IV. 36 r. (Wielkanoc), trzeci od 16. IV. do 22. VI.

Ile dni trwa pierwszy okres?

Okres pierwszy trwa 28 dni września, z tego niedziel 4, 31 dni października, z tego niedziel 5, 30 dni listopada, z tego niedziel 4 i dwa dni świąteczne i 21 grudnia, w tym 4 niedziele. Razem 110 dni I okresu, z tego 17 niedziel + 2 dni świąteczne = 19 świąt.

Dni szkolnych:

110 dni
— 19 dni
———
91 dni pierwszego okresu.

Okres II trwa 22 dni stycznia, z tego niedziel 3, 29 dni lutego, z tego niedziel 4 + 1 dzień świąteczny, 31 dni marca, z tego niedziel 4, 8 dni kwietnia, z tego niedziel 1. Razem 90 dni, w tem niedziel 12+ 1 dzień świąteczny = 13 dni wolnych.

Dni szkolnych:

90 dni
— 13 dni
———
77 dni drugiego okresu.

Okres III trwa 15 dni kwietnia, z tego 2 niedziele, 31 dni maja, z tego 5 niedziel i 2 dni świąteczne,

22 dni czerwca, z tego 2 niedziele i 2 dni świąteczne. Razem 68 dni, w tem 9 niedziel + 4 dni świąteczne = 13 dni wolnych.

Dni szkolnych:

68 dni
— 13 dni
———
55 dni trzeciego okresu.

Ile więc dni szkolnych jest w ciągu bieżącego roku?

91 dni I okresu
77 dni II okresu
55 dni III okresu
———
Razem 223 dni.

Ile dni świątecznych jest w ciągu bieżącego roku?

19 dni I okresu
13 dni II okresu
13 dni III okresu
———
Razem 45 dni.

Liczba dni szkolnych bywa różna; w tym roku wyjątkowo zbiegają się np. dzień świąteczny 2 lutego i 3 maja z niedzielami. Odchylenia nie są w sumie wielkie, ale w każdym razie nie możemy mówić o stałej liczbie dni szkolnych.

W obliczenie dni roku szkolnego nie wliczyliśmy:

19 dni świąt Bożego Narodzenia
i 7 dni Wielkiejnocy
razem 26 dni.

Okres czasu od 2 września do 22 czerwca wynosi więc:

293 dni szkolnych
26 dni przerw świątecznych,
45 dni niedzielnych i świątecznych w ciągu roku szkolnego

razem 294 dni.

Obiczanie okresów czasu jest wogóle trudne. Musimy się zawsze, układając zadania, starać, by dobrać takie warunki, by istniała możność zrobienia próby. W zadaniu liczyliśmy dni szkolne, niedziele i święta tegoż okresu i czas trwania dwóch przerw: Bożego Narodzenia i Wielkiejnocy. Jeżeli obliczenie było dobrze zrobione, to musieliśmy otrzymać tę samą liczbę dni, która upłynęła ryczałtem od 2 września do 22 czerwca roku szkolnego 1935/36.

Wrzesień	28 dni
październik	31 „
listopad	30 „
grudzień	31 „
styczeń	31 „
luty	29 „
marzec	31 „
kwiecień	30 „
maj	31 „
czerwiec	22 „
razem	294 dni

Otrzymaliśmy tę samą liczbę, widocznie obliczenie nasze było dobrze wykonane.

Uwaga: Wskazane jest, by dzieci obliczenia podobne wykonywały z kalendarzem w ręku.

Uczniowie składają kartę zeszytu rachunkowego na

dwie części. W jednej rubryce wypisują wszystkie święta ruchome, w drugiej nieruchome. W tejże rubryce wypisują święta państwowe, których daty nie ulegają zmianie (11. XI, 1. II, 3. V).

Wielkanoc i związane z nią święta: Wniebowstąpienie Pańskie, Zielone Świątki i Boże Ciało wypaść mogą w różne dnie i miesiące. Wielkanoc wypaść może w końcu marca lub w kwietniu, Wniebowstąpienie w maju, Zielone Świątki w maju lub w czerwcu, Boże Ciało w czerwcu.

Uwaga: Przypominamy nauczycielowi (wiadomość ta dla uczniów IV klasy jest zbyteczna), że data niedzieli Wielkiejnocy ustalona być musi w związku z biegiem księżyca. Jest to pierwsza niedziela po nowiu księżyca, po zrównaniu dnia z nocą, t. j. po dniu 21 marca. Nów księżyca nie przypada naturalnie zawsze na ten sam dzień miesiąca i tygodnia.

Zadajemy: A. M. Rusiecki i A. Zarzecki. Arytmetyka str. 61, Nr. 267.

T. Sierzputowski i S. Klebanowski, Rachunki, str. 40, Nr. 53, 54.

LEKCJA TRZECIA

Temat: Obliczanie okresów czasu. Sprawdzenie roboty.

Powracamy do zadań, tórych celem będzie obliczanie długości okresów czasu. Będziemy jednak zdania te tak układali, by uczeń mógł w dwojaki sposób obliczać długość tego samego okresu czasu. Jeżeli w obu wypadkach uczeń otrzyma ten sam rezultat, będzie to nieomylnym dowodem, że praca była dobrze wykonana.

Zadanie Nr. 1.

Janek ma dziś — 20 lutego 1936 roku — 18 lat, 3 miesięce, 20 dni, ojciec jego urodził się 1890 roku 26 maja. Kiedy urodził się Janek?

Chcemy ustalić datę urodzenia Janka. Nie przedstawia to większej trudności. Wiemy, że gdyby Janek się urodził 20 lutego 1918 roku, to miałby dziś akurat 18 lat. W zadaniu jest podane, że dziś ma Janek już 3 miesięce i 20 dni więcej, musiał więc urodzić się wcześniej o ten sam okres czasu, a więc 1917 roku 1 listopada, bo

od 1 listopada 1917 r. do 1 listopada 1935 r. upłynęło 18 lat,

od 1 listopada 1935 r. do 1 lutego 1936 r. upłynęło 3 miesięce,

od 1 lutego 1936 r. do 20 lutego 1936 roku upłynęło 20 dni,

razem 18 lat, 3 miesiące i 20 dni.

Nie jesteśmy jednak pewni naszej roboty i postaramy się otrzymać wiek Janka inną drogą, korzystając z daty urodzenia jego ojca.

Ojciec Janka urodził się 26 maja 1890 roku.

Ile lat ma ojciec Janka obecnie?

od 1890 r. 26 maja do 1935 r. 26 maja upłynęło 45 lat,

od 1935 r. 26 maja do 1936 r. 26 stycznia upłynęło 8 miesięcy,

od 1936 r. 26 stycznia do 1936 r. 20 lutego upłynęło 24 dni,

ojciec Janka ma obecnie	45 lat 8 mies. 24 dni
Janek ma obecnie	18 lat 3 mies. 20 dni
różnica wynosi	27 lat 5 mies. 4 dni

Ojciec Janka urodził się 26 maja 1890 r.

Kiedy urodził się Janek?

Ojciec Janka urodził się 1890 roku 26 maja, a Janek urodził się 27 lat 5 miesięcy i 4 dni później.

Kiedy Janek się urodził?

1890 r. 26 maja — 27 lat; później był 1917 rok 26 maja,

1917 r. 26 maja — 5 mies.; później był 1917 rok 26 października,

1917 r. 26 października — 4 dni; później był 1917 r. 1 listopad.

Otrzymaliśmy datę urodzenia Janka jeszcze inną drogą. Znaliśmy datę urodzenia jego ojca, dowiedzieliśmy się: 1) ile lat ma obecnie jego ojciec, 2) jaka jest między nimi różnica wieku, 3) znając tę różnicę wieku i datę urodzenia ojca, mogliśmy ustalić datę urodzenia Janka. Janek rzeczywiście urodził się 1 listopada 1917 roku.

Uczniowie, których nauczyliśmy możliwie często, nawet w skomplikowany sposób sprawdzać swoje prace, nabierają pewności siebie. Samo odnajdywanie dróg okólnych dla wykonania próby stanowi dobre ćwiczenie logicznego myślenia.

Poniżej podajemy zadania wraz ze schematem rozwiązywania ich dwojakiemi sposobami. Rozwiązania całkowitego nie podajemy, gdyż jest to praca, którą każdy nauczyciel będzie mógł świetnie sam wykonać.

Zadanie Nr. 2.

W „Arytmetyce", str. 60 Nr. 264 czytamy następujące zadanie.

Tatuś Jurka urodził się w Ameryce dnia 1. VI. 1893 r. i przyjechał do Polski, kiedy miał 28 lat. Ile lat mieszka w Polsce?

Zadanie to opatrzone jest gwiazdką, przeznaczone jest do pamięciowego rozwiązania. Gdybyśmy podali ściślejszą datę powrotu tatusia Jurka do Polski i wskazali jeszcze inne szczegóły, moglibyśmy też ściślej określić trwanie okresu tego i jeszcze do dalszego. Zadanie wtedy byłoby też trudniejsze do rozwiązania. Na razie idzie nam o to, by wskazać, w jaki sposób możnaby, mając te dane, otrzymać odpowiedź dwukrotnie i tem samem upewnić się, że żaden błąd nie był popełniony przy rozwiązywaniu zadania.

Tatuś powrócił w wieku 28 lat, bo chciał wziąć udział w uroczystym obchodzie 30-letniej rocznicy ślubu swoich rodziców. Ile lat miał tatuś Jurka w dzień srebrnego wesela swoich rodziców?

1) Mogę obliczyć, ile lat upłynęło od dnia ślubu rodziców do urodzenia się Jurka, będę więc mógł określić jego wiek. Mogę też odnaleźć tę odpowiedź jeszcze w inny sposób.

2) Dowiem się, w jakim roku rodzice obchodzili srebrne wesele, w którym roku tatuś się urodził, obliczę więc, ile lat miał tatuś w dzień srebrnego wesela rodziców. Odpowiedzi są te same.

W zadaniu uwzględnione być mogą tylko lata, lub też lata, miesiące i dnie. Zadanie, mające na celu wskazanie, z ilu lat, miesięcy i dni składa się okres, muszą być rozwiązywane piśmiennie.

Zadajemy: A. M. Rusiecki i A. Zarzecki, Arytmetyka kl. IV, str. 69, Nr. 309.

T. Sierzputowski i S. Klebanowski, Rachunki kl. IV, str. 61, Nr. 123.

LEKCJA CZWARTA

Temat: Kilka zajmujących ćwiczeń wprawy.

Ćwiczenia wprawy muszą być systematycznie prowadzone: piśmiennie i pamięciowo. Jak wiemy, kładzie obecny program o wiele większy nacisk na rachunek pamięciowy, niż to czyni poprzedni. Znajdujemy wyraźne wskazania, że rachunek pamięciowy powinien być uprawiany przez cały czas nauczania w szkole powszechnej. Zaleca też program, by uczniowie wykonywali łatwe rachunki pamięciowo, bez uciekania się do pomocy działań piśmiennych. W dalszym ciągu czytamy: „W miarę osiągania biegłości w rachunku pamięciowym dzieci z własnego popędu szukać będą nowych chwytów, zależnie od „indywidualności“ danych w zadaniu liczb; cieszą się np., że mnożenie liczby przez 5 można zastąpić dopisaniem zera do mnożnej i dzieleniem otrzymanej liczby przez 2“ (str. 352).

Nie ulega kwestji, że wszelkie takie „chwyty“ sprawiają dzieciom kolosalną satysfakcję i podnoszą wybitnie zamiłowanie do przedmiotu. Arytmetyka powinna frapować ucznia, zachęcać do szukania niespodziewanych związków, istniejących między liczbami. Liczba musi dziecko pociągać swoją tajemniczością, a przedewszystkiem nie możemy jej łączyć zawsze ze zwykłemi przejawami życia codziennego. Praktyczne zastosowanie umiejętności rachowania jest bezwarunkowo bardzo ważne i zgodnie z nastawieniem programu nasze podręczniku dużo mu miejsca poświęcają. Liczymy i rachujemy kupując, sprzedając, przewożąc, jadąc kolejami i t. p. Jednocześnie jednak musimy dać uczniowi okazję do samo-

dzielnej pracy, do tego, by zechciał interesować się liczbą, poszukiwał chwytów. Poniżej podajemy kilka ciekawych przykładów, wykazujących tajemnicze związki, istniejące między liczbami.

a) $9 \cdot 1 + 2 = 11$;
$9 \cdot 12 + 3 = 111$;
$9 \cdot 123 + 4 = 1111$;
$9 \cdot 1234 + 5 = 11111$;

b) $9 \cdot 9 + 7 = 88$;
$9 \cdot 98 + 6 = 888$;
$9 \cdot 987 + 5 = 8888$;

c) $8 \cdot 1 + 1 = 9$;
$8 \cdot 12 + 2 = 98$;
$8 \cdot 123 + 3 = 987$;
$8 \cdot 1234 + 4 = 9876$;

Wskazane jest, by nauczyciel podał uczniom zawsze tylko dwie pierwsze formułki każdej grupy, a następnie zachęcał do dalszych poszukiwać iloczynów i sprawdzania, czy wykażą one symetrję w układzie.

Nauczyciel wypisuje i poleca rozwiązać dwie formułki:

$9 \cdot 1 + 2 = 11$;
$9 \cdot 12 + 3 = 111$;

Symetrja układu mnożnych, składających się z jednego i tego samego czynnika i drugiego, które w 1 formułce = 1 w 2-giej = 12 występuje wyraźnie. Uczniowie muszą w tym razie być zaciekawieni, jaki będzie następny iloczyn, jeżeli trzecia skolei mnożna będzie teraz (po 1 i 12) 123, a następnie 1234. Składniki występują w kolejności zwykłej, po

2 następowało 3. Niechaj uczniowie sami się zainteresują, jaki będzie wynik dodawania otrzymanej mnożnej 9 . 123 z składnikiem 4. Otrzymany rezultat zadziwi ich mocno. W taki sam sposób należy zachęcić uczniów do rozwiązywania samodzielnie ułożonych formułek, które wyprowadzą według ustalonego schematu.

Zadajemy: A. M. Rusiecki i A. Zarzecki Arytmetyka kl. IV, str. 60, Nr. 255, 256.

T. Sierzputowski i S. Klebanowski. Rachunki, kl. IV, str. 61, Nr. 125, 126.

Geografja i nauka o przyrodzie

LEKCJA PIERWSZA

Temat: Prut i Czeremosz (Huculszczyzna).

Omówimy teraz dorzecze Dunaju.

O Prucie i jego dopływie Czeremoszu była już mowa w pierwszej części geografji. Celem dzisiejszej lekcji jest — poza przypomnieniem zdobytych już wiadomości — wskazanie biegu tych rzek i ustalenie na podstawie mapy innych jeszcze danych, dotyczących Huculszszczyzny.

Stwierdzamy zatem górski charakter Prutu i omawiamy wynikające stąd jego cechy. Śledząc za biegiem rzeki na mapie, ustalamy, odkąd płynie ona już spokojniej dnem doliny. Klasa dowiaduje się, że dzięki malowniczości tej doliny, wzdłuż brzegów rzeki wyrosło wiele pięknych, bardzo uczęszczanych letnisk, miejscowości wypoczynkowych (znajdź je na mapie!), które odgrywają też rolę miejsc wypadowych dla wycieczek w Karpaty Wschodnie. Miejscowości nęcą mieszkańców miasta malowniczością położenia, górskiem powietrzem, wspaniałemi lasami. Lasów jest w dolinie Prutu bardzo dużo, przeważają w nich buki i świerki. Skolei opowiemy sobie cośniecoś o Czeremoszu. Dzieci same najpierw niech opiszą charakter tej rzeki, spostrzegą, że część jej biegu stanowi naturalną granicę z Rumunją. Nauczyciel postara się zobrazować z dziećmi życie na Czeremoszu. Wiemy już o bogactwie lasów tej okolicy, o złym stanie dróg i wynikającym z tych właściwości przemysłu leśnego, klasa może opisać wygląd rzeki na wiosnę w okresie spławiania drzewa, opowie o śluzach, regulujących stan wody, o ciężkich warunkach pracy flisaków i t. p. (patrz zeszyt XII).

Pozatem należy rozszerzyć wiadomości o życiu Hucułów, opierając się na mapie. Z mapy odczytamy, jaka jest gleba w tym pięknym zakątku naszego kraju. Możemy też pomówić o możliwościach uprawy roli i łatwo też wywnioskować, jakie tam są produkty rolne (kukurydza, owies, jęczmień...). W związku z warunkami terenowemi kwitnie tu hodowla bydła, dająca ludności korzyści. Wreszcie poruszamy kwestję ewentualnych innych zajęć mieszkańców wprzemyśle leśnym, turystyce i przy zdobnictwie (haft, kilimy) i t. d.

Reasumując te wszystkie dane, klasa powinna dojść do wniosku, że stan materjalny Hucułów jest naogół raczej zły, skutkiem czego jest i niski stan oświaty.

Czy znasz strój Hucuła lub Hucułki?

Przypomnij, cośmy mówili o koniach huculskich.

Jakich piosenek huculskich uczyliśmy się zeszłego tygodnia?

LEKCJA DRUGA

Temat: Powstawanie i znaczenie rzek.

Po omówieniu poszczególnych rzek Polski należy omówić rzeki w ich całokształcie, jako elementu krajoznawczego.

Przedewszystkiem stwierdzamy bogactwo rzek Polski, przyczem podkreślić należy, że to bogactwo dotyczy nietylko rzek pod względem ilościowym, ale i jakościowym.

Należy wskazać na okoliczność, że przy dwóch

tylko zlewiskach swych wód, posiadają te rzeki różnorodność kierunków biegu, rozmaitość brzegów, a więc i krajobrazów, terenów uprawnych i innych środowisk przyrodniczych. Twierdzenia te należy oczywiście poprzeć przykładami, zaczerpniętemi przez samych uczniów z przerobionego materjału.

Zastanowimy się teraz krótko nad zagadnieniem, skąd się wzięły rzeki?

Zjawisko wsiąkania opadów w ziemię było już omawiane w ub. roku; nie będziemy go, rzecz prosta, i w bieżącym roku traktować naukowo, zadowolnimy się tylko uporządkowaniem spostrzeżeń samych dzieci w tej dziedzinie. Każde z nich potrafi najpewniej odpowiedzieć na pytanie: Co się stało z wodą deszczową?

Odpowiedzi będą oczywiście różne, zależne od warunków terenowych, a więc dzieci powiedzą, że woda wsiąkła, spłynęła, zatrzymała się na powierzchni i t. p. Najczęściej, jak wiemy, woda wsiąka. Stwierdzamy następnie, że woda zbierająca się pod ziemią, wypływa w postaci źródła. Woda ze źródła odpływa do strumyków, do potoków, które w dalszym swym biegu łączą się ze sobą, tworząc rzeczki i rzeki.

W ten sposób opady wciąż zasilają nasze rzeki.

(W tem miejscu należy przypomnieć powódź w lipcu 1934 r., spowodowaną ulewnemi deszczami).

Teraz rozpatrzć należy niszczące i dodatnie działania rzek. Dobrze byłoby powiązać ten punkt ze zjawiskiem zamulania rzek, oczywiście o ile zjawisko to było zaobserwowane w danej okolicy przez uczniów. Może uczniowie widzieli osadzanie przez rzekę na niskim brzegu piasku, czy żwiru, lub też podmywanie, niszczenie wysokiego brzegu.

Kwestja znaczenia rzek była już mimochodem niejednokrotnie poruszana, dziś ujmiemy ją w pewne ramy. Należy, jak zwykle, zacząć od pojęć bliższych, z któremi dzieci mają możność częściej się stykać i stopniowo iść do dalszych. Zgodnie z tą zasadą zaczniemy omawiać korzyści wody w gospodarstwie domowem. Należy wziąć pod uwagę położenie i wydajność źródła, z którego dana miejscowość tę wodę czerpie. Następnie pomówimy o znanych, względnie już omawianych zakładach przemysłowych, które wyzyskują siłę wodną rzek, t. zw. „biały węgiel". Kładziemy nacisk na wyjątkową taniość tej siły pędnej. Wreszcie poruszamy kwestję komunikacji wodnej pasażerskiej i towarowej i jej znaczenie w gospodarce narodowej. Poza tem wspomnieć należy i o rybach, których nam rzeki dostarczają, i o piasku i żwirze, mających szerokie zastosowanie w budownictwie domów i dróg.

Czy podróż wodą jest tania? (Arytmetyka, zeszyt 22).

LEKCJA TRZECIA

Temat: Regulacja rzek, kanały, przystanie, zimowiska.

Wiadomo, że każde zjawisko geograficzne jest wynikiem sił przyrodniczych, obok których występować też może działalność człowieka.

Niejednokrotnie była już mowa na tem miejscu o działaniu rzek na brzegi (wpływ sił przyrodniczych), wskazywaliśmy na ujemną stronę tego zjawiska w związku z żeglugą. Dziś rozpatrzymy działalność człowieka, która dąży do przeciwdziałania szkodliwym siłom przyrody.

Gospodarka wodna ma dwa zadania: 1) użytkowanie wody i 2) ochronę przed szkodliwem działaniem wody.

Pierwszy punkt był omawiany na poprzedniej lekcji, zajmiemy się teraz drugim, a mianowicie regulacją rzek. Prace w tym kierunku dążą do tego, by wody płynęły w swem korycie, nie niszcząc i nie występując z brzegów, by dno było dostatecznie równe i głębokie, by żegluga nie uległa przerwie. Rozpatrzmy środki, któremi można osiągnąć powyższy cel.

Uwaga: O ile w danej miejscowości są lub były przeprowadzone jakieś roboty regulacyjne, należy o nich wspomnieć na dzisiejszej lekcji.

Będzie zatem mowa o sypaniu wałów na niskich brzegach, umacnianie brzegów przy pomocy tam i utrwalanie ich przez podmurowywanie, czy betonowanie. Celem podobnej pracy będzie zwężanie koryta, wskutek czego nastąpi też jego pogłębienie, usuwanie przeszkód, utrudniających przepływ wody i t. d.

(Nauczyciel może zdobyć wiele ciekawych wiadomości o znaczeniu umocnionego brzegu podczas powodzi z książki „Woda wyżej" — Jalu Kurka).

Rzecz prosta, że z klasą na naszym poziomie nie możemy tych kwestyj ujmować szczegółowo, omawiać wykonania technicznego—chyba że nadarza się specjalna możliwość bezpośredniej obserwacji. Wogóle zadawalniać się musimy przystępnem wytłumaczeniem zjawiska w ogólnych zarysach.

Należy także wspomnieć, że przy nikłej liczbie uregulowanych naszych rzek mała jest możliwość rozwoju żeglugi. Zaznaczamy trudności żeglugi na nieuregulowanych rzekach. Częściowo władze sta-

rają się pomóc statkom przez wyznaczanie na nieuregulowanych rzekach toru, który jest wciąż sprawdzany i naprawiany. Tor oznaczony jest przeważnie zakotwiczonemi pływakami, oświetlanemi w nocy, umieszczonemi na mieliznach tyczkami.

Nie możemy też pominąć innych przeszkód, utrudniających żeglugę, spowodowanych klimatem. Okres zlodowacenia rzek, spływanie kry, bardzo wysoki wiosenny stan wody, podczas którego grozi statkom niebezpieczeństwo, stanowią przeszkodę w organizowaniu stałej żeglugi.

Ważnym czynnikiem, sprzyjającym rozwojowi żeglugi, są kanały. Klasa powinna już sama opowiedzieć, na czem przedewszystkiem polega to urządzenie (sztucznie wykopane koryto, łączące dwie rzeki), jaka jest w kanale woda (stojąca), wskazać, czy głębokość jest stała, czy też dzięki śluzom może się podnosić.

Czy ilość kanałów sprzyja rozwojowi żeglugi?

Przypomnijmy kanały w Polsce — *jakie rzeki* **łączą**? (na mapie!).

Żegluga jest ściśle związana z urządzeniem przystani, portów i zimowisk.

Stwierdzamy, że statek *nie może* dopłynąć do samego brzegu, gdyż dno tu jest płytkie. Musi być zatem zbudowana przystań, łącząca brzeg ze statkiem, znajdującym się na rzece. Jeżeli klasa zna taką *przystań*, niech *opisze* wygląd jej części, sposób zatrzymywania się statków, wysiadanie pasażerów, ładowanie towarów i t. p.

Port to niby dworzec statkowy: mogą tu być i tory kolejowe, urządzenia do mechanicznego przeładunku i t. d. (Przypomnijcie sobie port w Gdyni). Portów rzecznych niema wiele w Polsce. Porty są

pod Poznaniem, Warszawą, Krakowem, Płockiem, Toruniem, Bydgoszczą i in. Znajdź te miasta na mapie.

Nad jakiemi rzekami leżą te miasta?

Na porty obiera się boczne koryta lub łachy. Tam też urządzone są zimowiska dla rozmaitych statków.

Powyższe tematy nie nadają się do jednakowego potraktowania wszędzie, muszą być one omawiane mniej, lub bardziej szczegółowo, zależnie od warunków i miejsca szkoły, niektóre tematy mogą być zupełnie pominięte, inne znacznie rozszerzone. Geograficzne położenie danej miejscowości, w której mieszkają uczniowie, decyduje o sposobie traktowania zagadnienia. Nie możemy nigdy tracić z oczu głównej zasady nauczania, t. j. musimy obszernie poruszać na lekcjach te tematy, które są klasie bliskie, związane z jej życiem.

LEKCJA CZWARTA

Temat: Potrzeby naszej gospodarki wodnej, sporty wodne.

Stwierdziliśmy, że rzeki odgrywają wielką rolę gospodarczą jako drogi handlowe i komunikacyjne. Kto dba o dobry stan tych dróg?

Zastanawiamy się teraz, w czem wyraża się dbałość rządu o drogi wodne.

O regulowaniu rzek, o znakowaniu nieuregulowanych była już mowa. Teraz nauczyciel zwróci uwagę klasy, że pozostaje jeszcze kwestja połączenia drogami wodnemi wszystkich okolic ziemi polskiej, by produkty rolnicze i przemysłowe mogły tanią drogą wędrować po zakątkach państwa. Ma-

my przecież krainy bogate w zboże, lub inne produkty rolne, mamy i takie, które obfitują w kopaliny. Wiadomo np., że produkty rolne ze wschodnich połaci kraju nie mają dostatecznego dostępu do Wisły, czyli do ziem środkowej Polski, to samo dotyczy węgla czy żelaza śląskiego, a wiemy przecież, że Polska posiada teren korzystny do rozbudowy dróg wodnych.

W ten sposób nauczyciel skierowuje rozmowę na konieczność nietylko uregulowania ważniejszych rzek, ale i przeprowadzenia kanałów.

Po takiem wstępnem omówieniu tematu należałoby zarządzić kilkuminutową, cichą, indywidualną pracę w klasie: niech każdy z uczniów przy pomocy mapki wyszuka, jakieby rzeki należało połączyć kanałami, uzasadniając oczywiście potrzebę takiego połączenia.

Na podstawie wypowiedzeń uczniów, klasa powinna dojść do przekonania, że przez budowę kanałów rozszerzyłby się obszar zbytu towarów, zwiększyłby się zasięg żeglugi, osiągnęlibyśmy lepsze połączenie Bałtyku z morzem Czarnem, rozwinęłaby się turystyka, a co za tem idzie i znajomość własnego kraju i t. d., i t. d.

Uwaga: Każdą miejscowość, o której się wspomina w toku lekcji, należy wskazać na mapie, widocznej w całej klasie.

Teraz zajmiemy się jeszcze sportami wodnemi. Jakie znacie sporty wodne? (wioślarstwo, pływactwo, żeglarstwo i t. d.).

Najbardziej szerokiemu ogółowi, a zatem i naszym uczniom, znanemi sportami są: wioślarstwo i pływactwo. Nauczyciel zachęca dzieci do opowiedzenia wszystkiego, co wiedzą o dodatnich stronach

tych sportów. W pierwszym rzędzie zaznaczamy, że są one zdrowe, dzięki temu, że sportowcy przebywają na świeżem powietrzu, bez kurzu, na słońcu. Poza tem podkreślamy wpływ tych sportów na charakter. Sporty wodne rozwijają w człowieku umiejętność pokonywania przeszkód, rozwijają zaradność, zimną krew i opanowanie, odwagę, zwiększając odporność na niewygody. Szczególnie ważną pod tym względem jest turystyka wodna, ściśle związana z wioślarstwem. Wpływa ona pozatem ogromnie i na rozwój umysłowy sportowców, wyrabia poczucie estetyczne, dając okazję poznania nieznanych miejscowości, strojów, malowniczych krajobrazów i t. p.

Dochodzimy w rezultacie do wniosku, że sporty wodne są zdrowe, przyjemne i pożyteczne.

Sportem wodnym zimowym jest ślizgawka i w terenach górskich narty. Uczniowie wypowiedzą się obszerniej o swoich przeżyciach sportowych, przyczem klasa dowie się niejednego o sprzęcie sportowym, rozmaitych wyczynach i przygodach, które wykażą jeszcze raz dodatnie strony sportów wodnych.

Na zakończenie przypominamy także, że dla wielu poetów i pisarzy rzeki stanowiły źródło natchnienia, znamy też wiele pięknych utworów na ten temat.

Kto przytoczy odpowiedni wiersz czy opowiadanie?

LEKCJA PIĄTA

Temat: Wypracowanie klasowe.

Lekcję dzisiejszą zamkniemy cyklem pogadanek o rzekach Polski. Poświęcimy ją pracy piśmiennej, która pozwoli nauczycielowi ocenić korzyści, wyniesione przez uczniów przez przerobienie materjału.

Tematów może być bardzo wiele, zależnie od warunków miejscowych, specjalnych zainteresowań klasy.

I. Co nasze miasto (wieś) sprowadza z innych okolic Polski drogą wodną? Jakie są tu urządzenia ułatwiające żeglugę?

Temat ten nadaje się tylko dla miejscowości, posiadających drogę wodną. Opis powinien zawierać opis przywożonych towarów, statków, przystani i t. p.

II. Moja wycieczka wodna.

Może to być opis rzeczywiście odbytej wycieczki lub też zaprojektowanej.

Jakie miejscowości położone nad rzeką .... chciałbym zwiedzić?

IV. Z biegiem Wisły (lub innej rzeki, bardziej znanej w danej okolicy).

V. Podróż statkiem do Warszawy (albo nad morze).

Temat ten nadaje się dla miejscowości, która leży nad żeglowną rzeką.

VI. Ulubiony mój sport wodny.

Przy przeglądaniu wypracowań nauczyciel przedewszystkiem musi zwrócić uwagę, czy wiadomości geograficzne zostały należycie wykorzystane, a także, czy umiejętność czytania mapy dała oczeki-

wane wyniki. Wszelkie błędy, niedociągnięcia, nieporozumienia w tym względzie będzie można jeszcze usunąć na następnych lekcjach.

Podczas pisania nie należy uczniom zabronić korzystania z mapy ściennej, lub z atlasów. Samorzutne sięganie ucznia po mapę wskazuje na rzeczywiste zrozumienie jej potrzeby, a także na świadome ujęcie tematu.

Uwaga: Powyższe lekcje wykraczają może poza ramy zakreślone programem. Cykl pogadanek, dotyczących rzek polskich, jest bardzo obszerny, dostarcza wiele materjału, który staraliśmy się wyczerpać. Mając jednak przed sobą żywą klasę, nauczyciel nie zdoła może opracować całego materjału w krótkim stosunkowo czasie. Może wtedy z całym spokojem i bieżący tydzień poświęcić na omówienie poszczególnych rzek. W każdym razie znajdzie każdy nauczyciel w naszych „Lekcjach“ wiele wdzięcznych tematów do syntezowania wiadomości o rzekach Polski.

MATERJAŁ DLA NAUCZYCIELA

Kanały w Polsce.

O budowie kanałów zaczęto w Polsce myśleć już w wieku XVII. Pierwszy kanał wybudował jednak dopiero w latach 1765 — 1768 własnym kosztem wojewoda wileński Michał Ogiński między Jesiołdą a Szczarą. Kanał ten, o długości 48 kilometrów, łączy przez Niemen i Dniepr morze Bałtyckie z Czarnem. Odbudowany przez rząd polski, służy ten kanał obecnie głównie do spławu tratew, mogą przezeń jednak przejeżdżać łodzie o pojemności 120 tonn.

Na żądanie Stanisława Augusta projektuje kpt. art. F. F. Czaki kanał między Brdą a Notecią. Budowę zrealizował po pierwszym rozbiorze Fryderyk II w latach 1774 — 1776. Kanał ten, przeznaczony pierwotnie dla łodzi 50 tonowych, był kilkakrotnie przebudowywany. Ostatnią przebudowę na łodzie 400-tonnowe ukończył rząd pruski w roku 1915.

W latach 1781 — 1783 wykonał rząd polski drugie połączenie Bałtyku z m. Czarnem przez t. zw. kanał Królewski, łączący Wisłę przez Bug i Muchawiec z Dnieprem przez Prypeć i Pinę. Kanał ten 81 km. długości i odznacza się tem, że nie posiada śluz komorowych, tylko jazy otwierane dla napełnia sąsiedniego stawowiska w całości. Zużywa więc duże ilości wody. Jednym z celów budowy było według uchwały sejmu z roku 1775 zajęcie bezrobotnych. Dziś kanał jest używane wyłącznie do spławu drzewa.

W latach 1830-4 wybudowano z inicjatywy min. skarbu Lubeckiego kanał Augustowski, łączący Biebrzę (dopływ Narwi) z Niemnem, jako fragment wielkiej drogi wodnej Wisła — Windawa, mającej uniezależnić handel Królestwa Polskiego od Niemiec. Kanał służy dziś również tylko do spławu drzewa, choć mógłby pomieścić łodzie o pojemności 150 tonn.

Tuż przed wojną rozpoczęto w Małopolsce budowę kanału Wisła — Odra dla łodzi o pojemności 600 tonn, którą obecnie prowadzi dalej rząd polski jako kanał lateralny Wisły do zagłębia węglowego.

Rozbudowa sieci dróg wodnych w Polsce postępuje bardzo powoli z powodu braku środków pieniężnych. Ministerstwo Komunikacji posiada jed-

nak szeroko zakrojony projekt tej rozbudowy, niepozbawiony międzynarodowego znaczenia wobec możliwości połączenia sieci polskiej z sąsiedniemi państwami.

Znaczenie ekonomiczne kanałów żeglugi.

Aż do wynalezienia kolei żelaznych, były drogi wodne jedynym środkiem komunikacji zdatnym do przywozu towarów masowych. Później zdawało się, że koleje ze względu na szybkość obsługi, regularność transportów i mniejsze koszty budowy zastąpią w zupełności drogi wodne. Okazało się jednak, że tam, gdzie idzie o szybkość, a ilość towarów jest wielka, komunikacja wodna kalkuluje się lepiej, mimo bowiem wielkich kosztów inwestycji, tańszy dwukrotnie tabor i kilkakrotnie tańsze koszty ruchu czynią w rezultacie drogi wodne znacznie tańszym środkiem transportu. Stukonny holownik kanałowy jest w stanie uciągnąć dwie łodzie, z których każda pomieści ładunek całego pociągu towarowego.

To sprawia, że wszystkie państwa, a zwłaszcza posiadające wielką sieć rzek żeglownych, budują i dziś w dalszym ciągu kanały, które przyczyniają się w dalszym ciągu do wzrostu tempa życia gospodarczego, umożliwiając wewnętrzną wymianę tanich towarów, przedewszystkiem surowców i — co ważniejsze — ułatwiając państwu konkurencję na rynku międzynarodowym przez potanienie kosztów transportu towarów wywożonych lub sprowadzanych z zagranicy surowców.

Odmienną rolę odgrywają kanały morskie o znaczeniu światowem, jak Sueski i Panamski. Olbrzymi ruch, dochodzący przed kryzysem do 30 miljonów ton rocznie, okazuje, jak wielką rolę odgrywają te kanały w handlu międzynarodowym.

Dla państw, które je posiadają, stanowią one ponadto duży atut polityczny. Dla Anglji jest kanał Sueski kluczem do panowania nad Indjami, stąd też zrozumiałe są wysiłki Angli zmierzające do utrzymania suwerenności nad państwami w pobliżu kanału. Stanom Zjednoczonym daje kanał Panamski możność panowania przy pomocy swej floty nad oboma oceanami. Na mniejszą skalę tę samą rolę odgrywa dla Niemiec kanał Kiloński. W ostatnich latach do tego samego celu zdążają Sowiety, budując kanał między Bałtykiem a morzem Białem, i Francja, projektując budowę kanału między Atlantykiem a morzem Śródziemnem.

Rola dróg wodnych w gospodarce światowej jeszcze się nie skończyła i pradopodobnie będziemy świadkami dalszego ich rozwoju.

M. Rybczyński
(Świat i Życie).

Rysunki

LEKCJA PIERWSZA

Temat: W szpitalu (rysunek z wyograźni).

Lekcję rozpocząć należy od pogadanki, w czasie której dzieci opowiedziałyby o tem, jak szpital wygląda. Napewno w klasie znajdzie się niejedno dziecko, które w szpitalu było w charakterze pacjenta lub też gościa, odwiedzającego chorych krewnych czy przyjaciół. Niechaj więc te dzieci opowiedzą możliwie szczegółowo o tem, co tam widziały. Dziecko, które nigdy w szpitalu nie było, może opowiedzieć o tem, jak go sobie wyobraża na podstawie lektury i ilustracyj i opowiadań naocznych świadków.

Po skończonej pogadance uczniowie przystępują do rysowania, posługując się szarym pakunkowym papierem i kredkami barwnemi, w komplecie których nie może braknąć kredki białej (łóżka, ściany, pościel, ubiór pielęgniarek i lekarzy!!!).

W czasie rysowania nauczyciel pozostawia dzieciom całkowitą swobodę w ujęciu tematu i jego opracowaniu, udzielając jedynie rad i wskazówek na wyłączne, każdorazowe żądanie poszczególnego dziecka.

Wykończone i w napisy objaśniające zaopatrzone rysunki rozwieszone być winny w izbie szkolnej w charakterze jej ozdoby na przeciąg tygodnia.

LEKCJA DRUGA

Temat: Butelka z lekarstwem, (rys. z pokazu).

Przygotować należy jako model butelkę napełnioną kolorowym ciemnym płynem (najlepiej jodyną) i zaopatrzoną w barwną kartką z napisem. Butel-

kę tę umieścić frontalnie do oczu uczniów na wysokości ich horyzontu.

Lekcję rozpocząć od omówienia przez uczniów kształtu butelki i jej części składowych, t. j. butli i szyjki, ich wypukłości, zakończenia szyjki, osadzenia korka. Omawiając model, uczniowie winni również określić proporcje, to jest ustalić, ile razy wysokość butli jest większa od jej szerokości, ile razy wysokość butli jest większa od wysokości szyjki, i ile razy ta ostatnia jest większa od szerokości szyjki, pnadto powinni uczniowie również zaznaczyć, ile razy długość kartki (nalepki) jest większa od jej szerokości, w jakim miejscu bytelki jest nalepiona i jakie są jej rozmiary w stosunku do rozmiarów butelki. W zakończeniu pogadanki jest mowa o barwie butelki, lekarstwa i nalepki.

Po skończonej pogadance i usunięciu modelu, uczniowie przystępują do szkicowania butelki barwnemi kredkami na szarym pakunkowym papierze. Pierwszą korektę poświęca nauczyciel sprawdzeniu prawidłowego rozmieszczenia rysunku na środku arkusza oraz właściwego ujęcia stosunku długości szyjki do długości butli. Po poprawieniu przez uczniów szkicu, nauczyciel prowadzi drugą korektę, której celem jest skontrolowanie poprawinego ujęcia przez uczniów stosunków wysokości szyjki i butelki do ich szerokości. Po dalszej pracy uczniów nad uporządkowaniem rysunku, nauczyciel poprowadzić winien trzecią korektę, której zadaniem jest sprawdzenie, czy odtworzenie form butelki oraz zaopatrzenia jej w korek i w kartkę — nalepkę jest zgodne z rzeczywistością.

Uczniowie uzupełniają rysunek poprawkami poczynionemi w myśl uwag i wskazań nauczyciela, po czem przystępują do kolorowania rysunku barwnemi kredkami, a na nauczyciel czuwa nad tem, by ujęcie kolorytu było zgodne z rzeczywistością.

Uczniowie zaopatrują wykończone rysunki w napisy objaśniające, wykonane kredkami barwnemi.

Zajęcia praktyczne

LEKCJA PIERWSZA

Temat: Zakładka na książki.

Tok pracy.

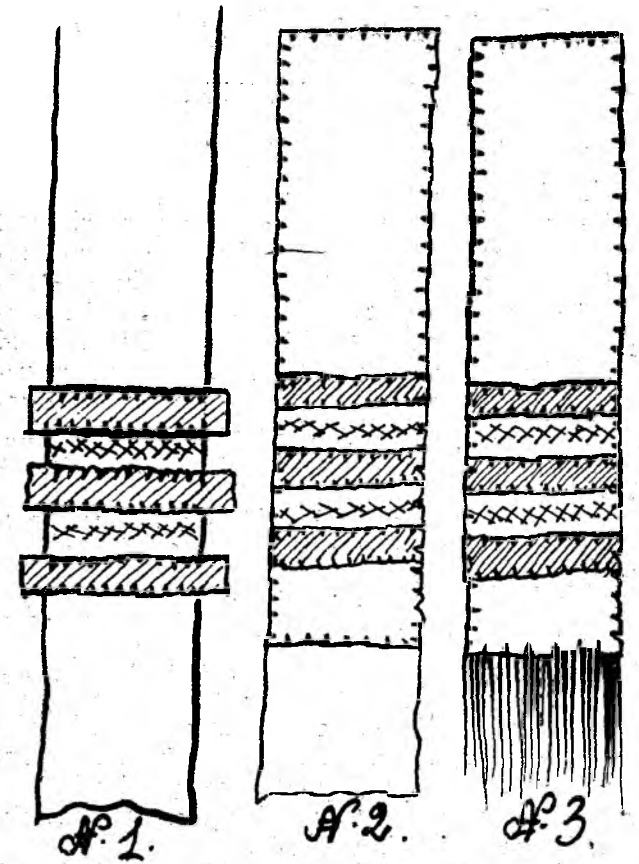
1) Na obu krańcach kawałka wstążki długości mniej więcej 30 cm, a szerokości 2 — 3 cm, ułożyć równolegle do siebie po trzy kawałki wąziutkiej wstążeczki odmiennej barwy (rys. Nr. 1). Długość każdego z tych kawałków musi być większa od szerokości pierwszej wstęgi. Oddalenia tych kawałków od siebie muszą być wszędzie jednakowe, a kawałki leżące najbliżej końców szerokiej wstążki, muszą być od tej ostatniej oddalone przynajmniej o 3 cm.

2) Przyszyć wąskie wstążeczki do szerokiej (po uprzedniem sfastrygowaniu) ściegiem dzierganym (rys. Nr. 1).

3) Przestrzenie, leżące pomiędzy wąskiemi wstążeczkami, ozdobić ściegiem gałązkowym.

4) Złożyć szeroką wstęgę na dwoje tak, aby naszyte na nią wąskie wstążeczki wzajemnie się nakrywały, wystające końce wąskich wstążeczek założyć do środka i brzegi szerokiej wstążki zeszyć ściegiem dzierganym (rys. Nr. 2). Przeszyć również szeroką wstążką tymże samym ściegiem w odległości 2 cm od jej końca (rys. Nr. 2).

5) Wyciągnąć poprzeczne nitki u zwisających końców wstążki, tworząc w ten sposób frendzle zakładki (rys. Nr. 3).



LEKCJA DRUGA

Temat: *Pajacyk.*

Tok pracy.

1) Na cienkiej, sztywnej, lecz niełamliwej tekturce narysować przy pomocy linijki, miarki centymetrowej i węgielnicy:

2 prostokąty o rozmiarach 3 cm na 13 cm (rys. Nr. 1),

2 prostokąty o rozmiarach 4 cm na 9 cm (rys. Nr. 2),

1 prostokąt o rozmiarach 6 cm na 14 cm (rys. Nr. 3).

Boki wszystkich narysowanych figur podzielić na odcinki równe 1 *cm* i *odpowiednie punkty* podziału połączyć prostemi (rys. Nr. 1, Nr. 2 i Nr. 3), dzieląc w ten sposób każde pole na kratki jednocentymetrowe.

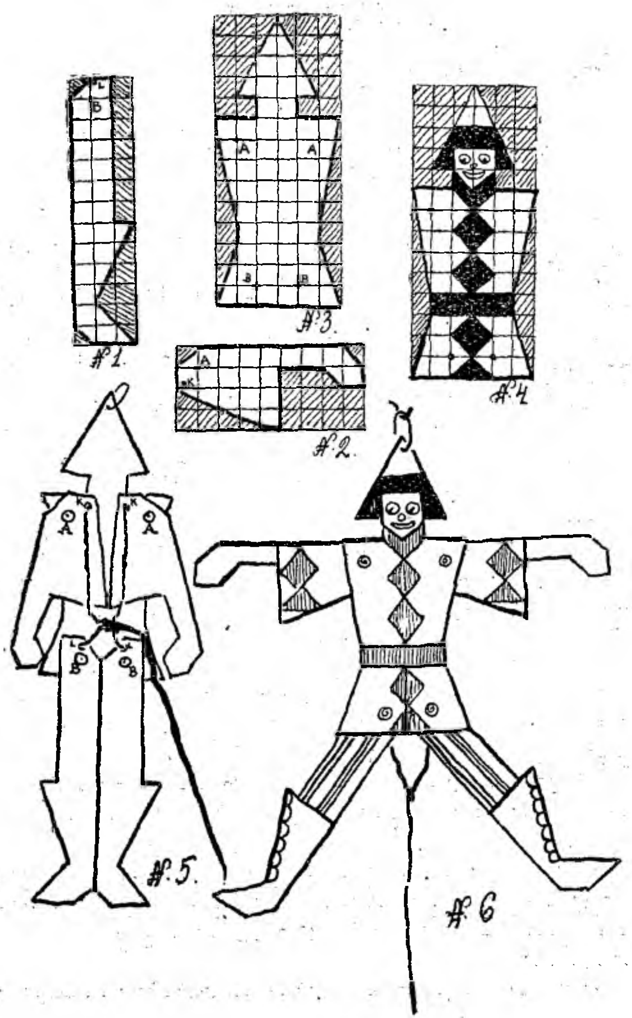
2) W oba prostokąty o rozmiarach 3 cm na 13 cm wrysować tak, jak to wskazuje rys. Nr. 1, kontur nóg pajacyka.

3) W oba prostokąty o rozmiarach 4 cm na 9 cm wrysować tak, jak to wskazuje rys. Nr. 2, kontur rąk pajacyka. Oczywiście, że zarówno kontury nóg jak i kontury rąk traktowane być muszą symetrycznie.

4) W prostokąt o rozmiarach 6 cm na 14 cm wrysować, tak, jak to wskazuje rys. Nr. 3, kontur torsu pajacyka.

5) Wyciąć wszystkie narysowane figury wzdłuż ich konturów, odcinając i odrzucając zbędne płaszczyzny (rys. Nr. 1, 2 i 3 — płaszczyzny zakreskowane).

6) W obu nogach przebić w punkcie B i w punkcie



L otworki na wylot (rys. Nr. 1). Takie same otworki przebić w obu rękach w punktach A i KK (rysł Nr. 2). Ponadto w torsie przebić cztery otworki w punktach A i B (rys. Nr. 3).

7) Pomalować (najlepiej farbami kryjącemi na zaprawie klejowej lub temperowej) wszystkie składowe części pajaca, wyodrębniając poszczególne części ubioru, jego ozdoby oraz kntur i rysy twarzy (rys. Nr. 4 i Nr. 6).

8) Zestawić pajacyka, przymcowując ręce i nogi do torsu w ten sposób, aby otworki odpowiedniemi literami oznaczone. wzajem na siebie padały (rys. Nr. 5 — otworek ręki A powinien upaść na otworek torsu A, tak samo otworek nogi B na otworek torsu B).

Łączenia wykonać przy pomocy szpagatu, który przewlec należy przez oba otworki i naprzód zawiązać supeł po czołowej stronie pajacyka, a potem po jego odwrocie.

9) Połączyć ze sobą zapomocą kawałka szpagatu otworki ramion K, zaś zapomocą krótszego kawałka szpagatu otworki nóg L (rys. Nr. 5). Oba kawałki szpagatu (w ich środkach) przewiązać końcem sznurka (rys. Nr. 5), który przy pociągnięciu za jego drugi koniec będzie wprawiał pajaca w ruch (rys. Nr. 6).

8) Przez czubek czapki pajaca przebić otworek i przewlec przezeń pętlę do zawieszania pajacyka (rys. Nr. 6).

LEKCJA TRZECIA I CZWARTA

Temat: Katalog kartkowy dla bibljoteki szkolnej.

Katalog kartkowy, przeznaczony do użytku bibljoteki szkolnej, składa się ze skrzyneczki, rucho-

mego alfabetu, stanowiącego przegrody skrzynki, oraz poszczególnych kartek, na których wpisane być winny tytuły książek oraz ich autorzy. Na każdy tom, wchodzący w skład bibljoteki przeznaczyć należy oddzielną kartkę.

Wykonanie katalogu kartkowego podzielić należy na dwie jednostki lekcyjne, przeznaczając jedną z nich opracowanie skrzynki, drugą zaś na opracowanie alfabetu ruchomego i kartek.

Tok pracy:

I. — Skrzynka.

1) Posługując się linijką, miarką centymetrową i węgielnicą, narysować na obustronnie zestruganej desce sosnowej grubości 6-ciu milimetrów:

dwa prostokąty o rozmiarach 12,2 cm na 25 cm (dno skrzynki i wieko jej pokrywy),

dwa prostokąty o rozmiarach 12,2 cm na 7,6 cm (boczne ściany skrzynki),

dwa prostokąty o rozmiarach 12,2 cm na 4,6 cm (boczne ściany pokrywy),

dwa prostokąty o rozmiarach 26,2 cm na 7,6 cm (czołowe ściany skrzynki),

dwa prostokąty o rozmiarach 26,2 cm na 4,6 cm (czołowe ściany pokrywy).

2) Wyrżnąć piłką wszystkie narysowane figury, zesztorcować je jaknajstaranniej, zestrugać ich ścianki krawędziowe pod węgielnicę i oczyścić wszystko jaknajdokładniej szklakiem.

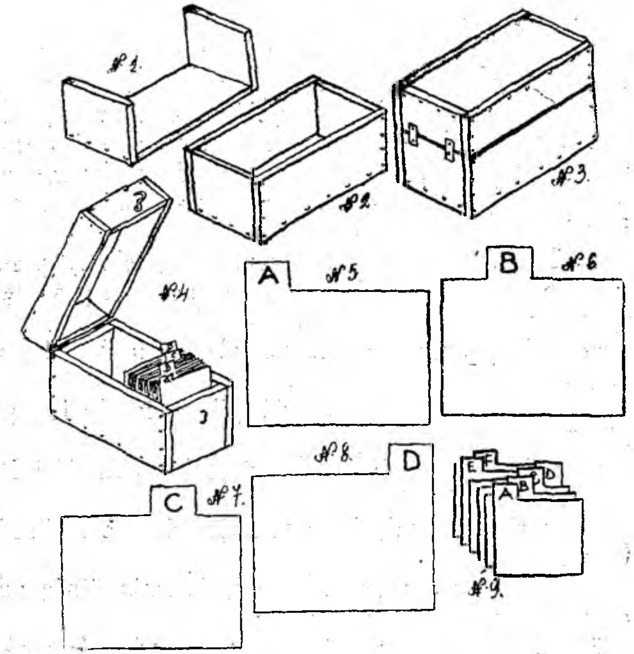
3) Zestawić skrzynkę, przybijając gwoździkami naprzód jej ściany boczne do dna (rys. Nr. 1), a potem ściany czołowe do ścian bocznych i do dna skrzynki (rys. Nr. 2).

4) W ten sam sposób zestawić pokrywę skrzynki.

5) Nałożyć pokrywę na skrzynkę i połączyć obie

części razem zawiasami lub kawałkami rzemyków, zawiasy *zastępującemi* (rys. Nr. 3), umocowanemi u ścian bocznych skrzynki i pokrywy.

6) Na przeciwległej ścianie bocznej skrzynki umocować skobelek, a na odpowiadającej jej ściance po-



krywy haczyk (rys. Nr. 4), umożliwiający zamknięcie skrzynki.

Przedstawiona na rys. Nr. 4 skrzynka zaopatrzona jest w przegrody — alfabet ruchomy — i w kartki katalogowe.

II. Przegrody.

7) Na grubym, sztywnym i kolorowym (nie białym!) kartonie narysować przy pomocy linijki, miarki centymetrowej i węgielnicy 24 prostokąty o rozmiarach 11 cm na 12 cm (rys. Nr. 5). Krótsze boki każdego prostokąta podzielić na odcinki kolejno równe 2 cm i 9 cm (rys. Nr. 5) i punkty podziału połączyć prostą. Nowonarysowaną prostą i bliższy jej dłuższy bok prostokąta podzielić na 4 części równe — po 3 cm każda (rys. Nr. 4) i punkty podziału połączyć prostemi (rys. Nr. 4), dzięki czemu pole pierwotnego prostokąta zostanie podzielne na 5 prostokątnych pól, oznaczonych na rys. Nr. 4 cyframi I, II, III, IV i V.

8) Ostrym, szpiczastym, wzdłuż węgielnicy przesuwanym nożem wyciąć narysowane figury w ten sposób, aby:

w sześciu z nich pozotawić tylko pola V i I (ry. Nr. 6),

w sześciu innych pozostawić tylko pola V i II (rys. Nr. 7),

w sześciu dalszych pozostawić tylko pola V i III (rys. Nr. 8),

w sześciu pozostałych pozostawić tylko pola V i IV (rys. Nr. 9).

Po wysunięciu przegród usunąć gumką linję oddzielające pole V od pozostałych.

9) Na wystającym z każdej przegrody języczku wpisać odpowiednie litery alfabetu, przyczem na przegrodach

takich samych jak litera A (rys. Nr. 6) wpisać litery: E, I, Ł, P, U,

na takich samych ak przegroda B (rys. Nr. 7) wpisać litery F, J, M, R, W,

na takich samych jak przegroda C (rys. Nr. 8) wpisać litery: G, K, N, S, Z,

na takich samych jak przegroda D (rys. Nr. 9) wpisać litery: H, L, O, T, Ż.

10) Wykończone przegrody ułożyć kolejno w porządku alfabetycznym (rys. Nr. 10) i zasunąć w skrzynkę (rys. Nr. 4).

III. Kartki katalogowe.

11) Przy pomocy linijki, miarki centymetrowej i węgieniicy narysować na *białym*, niezbyt grubym kartonie prostokąty o rozmiarach 9 cm na 12 cm. Prostokąty te wyciąć ostrym, szpiczastym, wzdłuż węgielnicy przesuwanym nożem. Po wpisaniu na nie nazwiska autora i tytułu dzieła założyć kartki w porządku alfabetycznym pomiędzy odpowiednie przegrody.

Jest to dobre ćwiczenie dla nauczenia kolejności liter w alfabecie, co było tematem jednej z lekcyj polskiego w tym tygodniu.

Śpiew
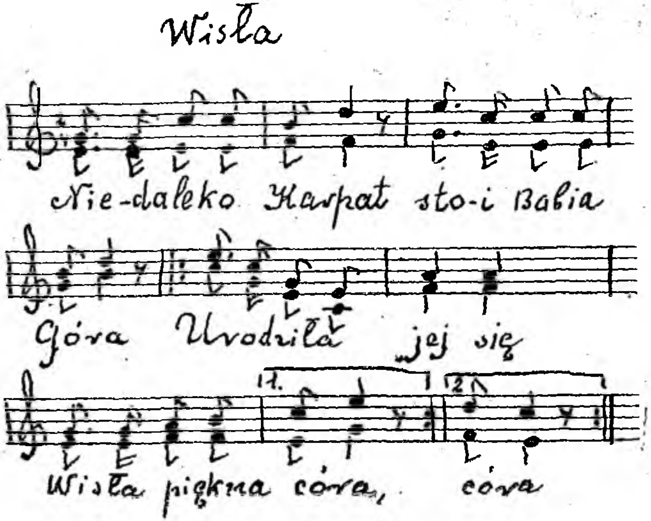
LEKCJA PIERWSZA

Temat: Wisła.

Postaramy się przerobić w tej lekcji piosenkę dwugłosową, nietrudną i krótką, której temat odpowiada ostatnim lekcjom geografji i przyrody.

WISŁA

1. Niedaleko Karpat stoi Babia Góra,
   Urodziła jej się Wisła, piękna córa!
2. Matko, prosi, matko! puść mnie z góralami,
   Bo mi tutaj smutno pomiędzy górami.
3. Płynie Wisła płynie, po polskiej krainie,
   A dopóki płynie, Polska nie zaginie!



Będziemy jej się uczyć zdaniami czterotaktowemi, których jest tylko 2 zresztą, bo drugie zdania powtarzą się z innem tylko zakończeniem. Przystąpimy zatem do przerobienia zdania 1-go. Melodję 1-go głosu możemy śmiało przerobić jako solfeż, składa się ona bowiem z dźwięków akordu 1-go stopnia i dwóch do niego przyległych. W melodji głosu drugiego zwrócimy uwagę na powtarzający się kilkakrotnie ten sam dźwięk w 1-ch trzech taktach. Strona rytmiczna wymaga dokładnego wykonania podskoków. Ósemkową pauzę w takcie drugim potraktujemy jako przerwę oddechową. Po całkowitem opanowaniu obu głosów, zaśpiewamy je. Przystąpimy do opracowania dalszego ciągu. Pierwszy takt długiego zdania, chociaż oparty wyłącznie na dźwiękach akordu doskonałego, zawiera jednak pewną trudność pod względem rozległości skali, przebiega bowiem całą oktawę. Na tym przykładzie można też uczniom rozszerzyć pojęcie interwalu oktawy, który dotąd znaliśmy od toniki do toniki. Zaśpiewajmy gamę od stopnia 3-go do 3-go albo od stopnia 5-go do 5-go i t. d. Dalej jest już wszystko łatwe. W głosie drugim mamy dźwięki akordu 1-go stopnia od toniki do toniki.

Zakończenie melodji głosu drugiego na tercji może się dzieciom wydać dziwne, mogą też zwrócić uwagę na brak toniki w zakończeniu. Motywujemy to w ten sposób, że tercja jako dźwięk akordu I-go stopnia, a więc też akordu kończącego, może w pewnych wypadkach *stanowić zakończenie szczególnie* dla głosu drugiego.

Jeszcze raz powtórzymy głos I-y i zaśpiewamy go z opracowanem głosem drugim.

LEKCJA DRUGA

Temat: „Tu u nas w drużynie“.

Powtórzymy zwrotkę 1-ą pieśni dwugłosowej p. t: „Wisła“. Pozostały nam jeszcze 2 zwrotki do przerobienia. Po nauczeniu się zatem każdej z nich, przerobimy jej słowa z głosem pierwszym, drugim, wreszcie oba głosy razem. Przęśpiewamy całą pieśń.

Dawno już nie mieliśmy pieśni marszowej, która jest tak pożądana na lekcji ćwiczeń cielesnych. Nauczymy się więc w dalszym ciągu dzisiejszej lekcji pieśni harcerskiej p. t. „Tu u nas w drużynie“.

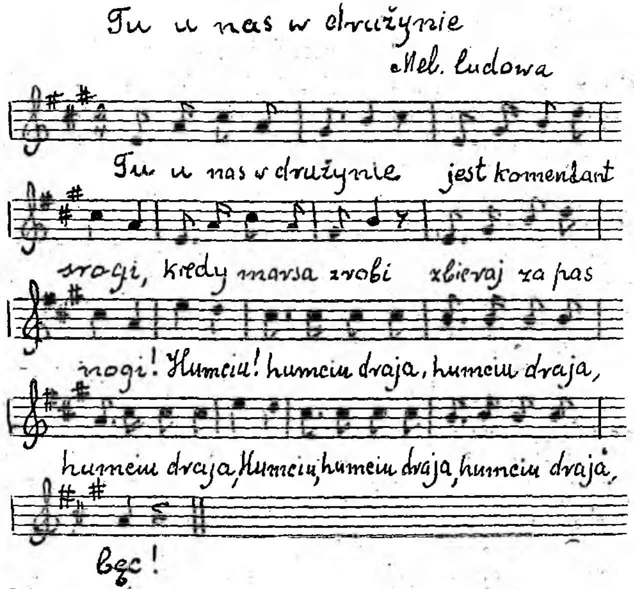
TU U NAS W DRUŻYNIE

1. Tu u nas w drużynie
jest komendant srogi,
kiedy marsa zrobi,
zbieraj za pas nogi!
Humciu, humciu draja draja, humciu draja
humciu draja!
Humciu, humciu draja, humciu draja, bęc!

2. Jest najwięcej srogi,
gdy go nikt nie słucha,
ach, gdyby tak można,
palnąłby od ucha!
Humciu... i t. d.

3. Hej u nas w drużynie
Są chłopaki chwackie,
bo w ich piersiach biją
same serca lackie!
Humciu... i t. d.

4. Są w nich serca lackie
i krew lacka płynie,
więc dopóki żyją,
Polska nie zaginie!
Humciu... i t. d.



Melodja naszej marszowej piosenki jest krótka, pogodna i żywa mimo, że w części 2-ej każdy takt zawiera jeden powtarzający się dźwięk. Ale dźwięk ten powtarza się w żywem tempie i skocznym rytmie i nie razi nas bynajmniej jednostajnością. Każde z dwóch zdań powtarza się dwukrotnie. Pierwsze z innemi słowami, drugie z temi samemi. Ponieważ pieśń zawiera aż 4-ry zwrotki, przerobimy dziś dwie tylko, ażebyśmy zdążyli jeszcze tylko na tej lekcji przemaszerować je ze śpiewem.

Cwiczenia cielesne

LEKCJA PIERWSZA

Zabawy i ćwiczenia na lodzie.

Dla początkujących.

Nauczyciel sprawdza, czy dzieci umiejętnie i prawidłowo przypięły łyżwy i czy są właściwie ubrane. Następnie dzieci wychodzą na lodowisko.

Nauczyciel sam albo z uczniami pokazuje krok ślizgawkowy, przyczem przypomina o zasadzie w łyżwiarstwie: obie nogi wykonywują ruch ślizgowy równomiernie, lewa tyle co prawa.

Dzieci ,naśladując ruchy nauczyciela lub kolegów bardziej zaawansowanych, rozpoczynają II-gą w tym sezonie lekcję jazdy na łyżwach.

Uwaga: I lekcja mieści się w zeszycie 18.

1. Jazda wprzód na łyżwach bez pomocy.

2. Jazda wprzód na łyżwach parami, ręce splecione w koszyczek.

Dzieci dobierają się parami w ten sposób, że dziecko, które jeździ dobrze, zaprasza to, które w bieżącym sezonie rozpoczęło naukę jazdy na lodzie.

3. Jazda wprzód trójkami.

W środku znajduje się dziecko, które jeździ najsłabiej.

Dla zaawansowanych.

1. Zabawa bieżna.

Berek ranny.

Na ograniczonem polu jedno z dzieci „berek" goni uciekające, starając się dotknąć któregokolwiek z nich ręką. Dotknięte staje się berkiem i goni uciekające pozostałe dzieci, trzmając się ręką w czasie pościgu za „zranione miejsce".

2. Swobodna jazda wprzód.

a) W pojedynkę.

b) Parami.

c) Trójkami.

Ręce splecione w koszyczek.

3. Jazda wtył parami.

Jedno dziecko jedzie przodem, drugie tyłem, potem zmiana.

4. Zabawa parami.

„Kaśka, Maryśka".

Dzieci dopierają się parami i podając sobie prawe ręce wyprostowane w stawie łokciowym, jeżdżą wkółko, tak jakby jedno goniło drugie, potem następuje zmiana rąk. Dzieci wykonywują wtył zwrot i podają sobie ręce lewe. Ćwiczenie powyższe mogą wykonać dzieci, które wprawnie poruszają się na łyżwach.

5. Zabawa bieżna.

Czarodziej.

Dzielimy dzieci na grupy po 6 do 8 w każdej. W grupie wybieramy jedno, jest ono „czarodziejem". Na sygnał w każdej drupie czarodziej goni po wyznaczonem polu. Dziecko dotknięte przez czarodzieja staje w postawie zasadniczej (zaczarowane). Czarodziej biega wokoło zaczarowanego i „czaruje" dalej. „Czar" przestaje działać i zaczarowanemu wolno uciekać, gdy je dotknie jedno z dzieci wolnych.

Uwaga: Należy często zmieniać czarodzieja.

6. Ćwiczenie porządkowe i wychowawcze.

Na zakończenie lekcji dzieci ustawiają się jedno za drugiem, tworząc pociąg, ręce składają na bio-

drach poprzednika, potem jadą wprzód, zaczynając od jednej nogi, następnie puszczając ręce, zwracają się twarzą do nauczyciela i dziękują za wspólną zabawę na lodzie.

LEKCJA DRUGA

A. Ćwiczenia wstępne.

Przywitanie.

2. Ćwiczenie ożywiające.
Marsz parami dokoła sali ze śpiewem.

3. Ćwiczenie porządkowe.
Ustawienie czwórkowej kolumny ćwiczebnej przez kolejne tworzenie czwórek z dwurzędu bez odliczania. Sprawdzenie równania w czwórkach i krycia w rzędach.

4. Ćwiczenie ramion.

Akordowanie i uderzenie palcami o podłogę i nad głową.

W siadzie skrzyżnym dzieci uderzają w takcie 1 palcami o podłogę, potem przenoszą je bezpośrednio i uderzają akordem o bark w takcie 2, w takcie 3 o podłogę, w takcie 4 przenoszą bokiem nad głowę i uderzają palcami nad głową, poczem powtarzają ćwiczenie od początku kilkakrotnie równo i rytmicznie.

5. Ćwiczenie nóg.

Wyuczenie wykroku wprzód.

Przy wykroku wprzód stawiają dzieci zapowiedzianą nogę całą stopą, z palcami zwróconemi prosto wprzód lub tylko minimalnie odchylonemi wbok, ze stawem kolanowym wyprostowanym, rozkładając równomiernie ciężar ciała na obie nogi.

Wykroki wyćwiczymy rytmicznie jako zmianę między staniem a wykrokiem na komendę: *Lewą nogą w wykroku stań! Do podstawy wróć! Prawą w wykroku stań! Do postawy wróć! Ćwicz! Raz! dwa! trzy! cztery!*

5. Ćwiczenie tułowia.

W siadzie skrzyżnym poprawnym skłony tułowia do przodu.

Komenda: *Podskokiem skrzyżnie siądź! Ręce skurcz! W górę rzuć! Skłoń się jaknajniżej do podłogi! Wyprostuj się! Ręce skurcz! Ćwicz!* Liczymy na 4.

6. Podskoki.

Zabawa w skoczki.
Objaśnienie w zeszycie 21.

B. Ćwiczenia główne.

1. Ćwiczenie kształtujące klatkę piersiową.

W leżeniu przodem, skłony tułowia wtył.
Objaśnienie w lekcji 1-szej.

2. Ćwiczenia tułowia przeciwdziałające lordozie.
Koci grzbiet.

Z przysiadu podpartego dzieci wykonuwują koci grzbiet, prostując nogi w kolanach. Przejście z poprzedniego ćwiczenia do kociego grzbietu wykonywują dzieci w następujący sposób: W leżeniu przodem podskakują, opierając się na dłoniach, do przysiadu podpartego. W czasie wyprostów kolan, dla ożywienia, dzieci naśladują miauczenie kota.

Należy zachęcić „kocięta", żeby możliwie jaknaj-

wyżej podnosiły grzbiet, prostowały kolana i starały się opierać całe dłonie o podłogę.

3. Ćwiczenie równoważne na przyrządach.

Przejście po listwie ławeczki szwedzkiej, lub po niskim tramie, z wysokiem unoszeniem nóg co każdy krok.

4. Zwisy na drabinkach.

Zwis nawprost i klaskanie stopami.

Stojąc twarzą do drabin, dzieci chwytają jaknajwyżej szczebel, wisając na ramionach, potem klaszczą stopami o siebie krótkie zderzeniem, poczem stopy odskakują wbok.

Liczymy energicznie: *Raz, raz, raz!*

Przed wykonaniem tego ćwiczenia, dzieci klaszczą w dłonie sprężyście i elastycznie, aby przygotować się do tego, że należy wykonywać podobnie klaskanie stopami.

5. Ćwiczenie głównie na mięśnie brzucha.

Jazda na rowerze.

Objaśnienie w lekcji 1-ej.

6. Zabawa bieżna.

Starażak.

Dzieci tworzą koło wszystkie, oprócz jednego, wybranego przez losowanie na „strażaka", kreślą dla siebie koła o średnicy 1 kroku. Na sygnał strażak przebiega między stojącemi w kołach i dotykając je ręką, skłania do udania się za nim. Po dotknięciu wszystkich strażak oddala się z dziećmi od miesca narysowanych kół, poczem woła: „Gore!" Na ten sygnał wszystkie dzieci wraz ze strażakiem

biegną i zajmują koła. Strażakiem zostaje dziecko bez koła.

7. Skoki.

Skok wdal.

Z niewielkiego rozbiegu 9 — 11 kroków dzieci skaczą przez dwie nakreślone kredą linje, odbijając się raz lewą, potem prawą nogą. Odległość między linjami stopniowo zwiększamy.

Skok ten możemy przeprowadzić w grupach dla słabszych i silniejszych.

C. Ćwiczenia końcowe.

1. Ćwiczenie uspakajające.

Dzieci wiążą dwa koła współśrodkowe, poczem posuwają się krokiem przystawnym, jedno koło 8 kroków w lewo, drugie w prawo, poczem zmieniają kierunek.

2. Ćwiczenie wychowawcze.

Pożegnanie.

SPIS RZECZY.

100

trudniejszych wyrazów ortograficznych

do wywieszania w klasie
na oddzielnych kartkach

formatu 33 x 11

do podklejania

Wysokość liter 7 cm.

Niezastąpiona pomoc naukowa oddziaływania na pamięć wzrokową dzieci

Komplet 3 zł.
wraz z przesyłką pocztową

Druk. B-ci Drapczyńskich, Warszawa, ul. Piusa 15.